Nr. 274. Krakow, Sroda 30 Listopada 1887. Rocznik VI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	[illegible]	[illegible]
W miejscu	[illegible]	10 „ „	[illegible]	[illegible] 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	[illegible]	[illegible]

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.*

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) **ulica Floryańska Nr. 49.** — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel **Kuklińskiego** w Hali Sukiennie — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia (inseraty)** przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za **pierwszy** raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza **drukiem** drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla **zamiejscowych**, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość **uprasza się naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za grudzień:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Bracia Lerche, komedya w 3 aktach A. Asnyka, bardzo gustowne wydanie na pięknym welinowym papierze — jest do nabycia w Adm. *N. Reformy* po cenie **75** cnt., z opłatą pocztową **80** cnt.

Sprawy sejmowe.

Na porządku dziennym dzisiejszego (wtorkowego) posiedzenia Sejmu — oprócz dwóch spraw, a mianowicie zezwolenia gminie m. Brzeżan na pobór dodatku do podatku konsumcyjnego od wina, i gminie m. Podgórza na pobór opłaty od napojów spirytusowych i piwa — są same tylko pierwsze czytania. Oprócz spraw, o których już pisaliśmy, zostały dzisiaj posłom rozdane i będą jutro przedmiotem pierwszego czytania: sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w sprawie krajowej średniej szkoły rolniczej, szkoły ogrodniczej i folwarku w Czernichowie i sprawozdanie Wydziału o Banku krajowym — tudzież przedłożenie rządowe z preliminarzami funduszów indemnizacyjnych.

W sprawozdaniu o Banku krajowym podaje Wydział kraj. do wiadomości Sejmu zmiany zaszłe w składzie Rady nadzorczej i Dyrekcyi, normy służbowe dla dyrektorów, przez Wydział uchwalone, tudzież całe znane już dawniej sprawozdanie Rady nadzorczej wraz z zamknięciem rachunków za rok 1886 — i kończy trzema wnioskami: 1) o przyjęciu sprawozdania do wiadomości — 2) o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum — 3) o zmianę licznych paragrafów statutu Bankowego. O proponowanych przez Wydział zmianach statutu napiszemy osobno.

W sprawozdaniu o szkołach czernichowskich, Wydział krajowy zawiadamia Sejm o sposobie wykonania zeszłorocznych w tym przedmiocie sejmowych uchwał, załącza sprawozdanie dyrekcyjne, i kończy następującemi wnioskami:

1) Sejm przyjmuje sprawozdanie do wiadomości —

2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przenieść szkołę ogrodniczą czernichowską do Tarnowa, zgadza się na uznanie szkoły ogrodniczej tarnowskiej po połączeniu jej z czernichowską za zakład krajowy, i upoważnia Wydział kraj. do objęcia szkoły ogrodniczej tarnowskiej w zarząd kraju pod warunkiem, że rząd zapewni przyszłej krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie zasiłki roczne na utrzymanie ze skarbu państwa przynajmniej w takiej samej wysokości, w jakiej udzielał ich dotąd szkołom ogrodniczym w Czernichowie i w Tarnowie.

3) Sejm zatwierdza projekt etatu osób i płac grona nauczycieli tej szkoły.

4) Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na rok 1888 kredyta: a) 1.500 złr. za przeniesienie szkoły ogrodniczej z Czernichowa do Tarnowa i urządzenie jej tamże, b) 1 000 złr. na postawienie cieplarni w Tarnowie, c) 1.500 złr. na utrzymanie szkoły w Tarnowie.

5) Sejm poleca Wydziałowi wystawić dla szkoły ogrodniczej w Tarnowie najpóźniej w r. 1890 budynek szkolny kosztem nieprzekraczającym 12.000 złr.

W rządowym preliminarzu funduszów indemnizacyjnych wykazuje rząd, jako niedobór do pokrycia dodatkami do podatków: w funduszu wschodnio-galicyjskim 2,133.550 złr.— w zachodnio-gal. 757.771 złr., w krakowskim 157.585 złr., co — nie przesądzając możliwym oszczędnościom ze strony komisyi budżetowej, będzie mogło być całkowicie pokryte bez podwyższenia dodatków, które na rok 1887 były uchwalone dla pierwszych dwóch funduszów po 28 ct. — dla krakowskiego 19 ct. od jednego złr. podatków bezpośrednich.

Komisya szkolna odbyła w poniedziałek posiedzenie, które było poświęcone wyłącznie rozdziałowi referatów. Dla najważniejszej sprawy, zmiany ustaw szkolnych, postanowiono na razie tymczasowo prosić referentów ankiety (Czerkawski, Badeni i Bobrzyński), ażeby dyskusyę wdrożyli — czem nie przesądzono ewentualnemu wyborowi właściwych referentów do Sejmu. — Obrady rozpoczną się w środę — a komisya zamierza je tak przyspieszyć, aby co rychlej zacząć się mogły obrady Sejmu. Do wniosku Romanowicza w sprawie ustawodawczego uregulowania organizacyi szkół średnich — także nie wyznaczono referenta, przedtem bowiem przeprowadzi komisya ogólną w tym przedmiocie dyskusyę. Sprawę języka niemieckiego w szkołach średnich oddano zeszłorocznemu jej referentowi, drowi Czerkawskiemu, sprawę szkół wydziałowych dr. Bobrzyńskiemu.

W komisyi gminnej przeprowadzono w poniedziałek ogólną rozprawę nad wnioskami Wydziału krajowego o wpływie dzielenia obszarów dworskich na administracyjne tychże stosunki — i zgodzono się na to, że części obszarów dworskich, opłacające mniej niż 25 złr. podatków realnych (gruntowego i domowego) mają być wcielane do gminy. Po przyjęciu tej zasady rozpoczęto specyalną dyskusyę, którą w południe przerwano. Referentem jest dr. Pilat.

Bratnia pomoc dla Wielkopolski.

W Czerniowcach d. 20 rozwinęła się również akcya w celu niesienia pomocy zagrożonej Wielkopolsce. Oto zebrało się kilkanaście osób dla utworzenia komitetu do zbierania funduszów na zakupno akcyj Banku poznańskiego. Na czele tego komitetu stanął sędziwy prezydent miasta Czerniowiec p. Antoni Kochanowski, a o gorącym nastroju ducha, jaki panował w zgromadzeniu, świadczy okoliczność, że obecnych 15 osób wspólnemi funduszami zakupiło natychmiast dwie akcye Banku po 1000 marek.

Obecnie, w wykonaniu powziętej uchwały, wspomniany komitet ogłasza następującą odezwę:

Łącznie a zwyciężymy!

Pod tem hasłem, wobec świętości sprawy, która każdego Polaka boleśnie dotyka, zawiązał się poza kresami Ojczyzny naszej, komitet w Czerniowcach pod przewodnictwem W-go Antoniego Kochanowskiego, celem wzięcia udziału w akcyi ratunkowej dla zagrożonej wywłaszczeniem ziemi polskiej pod zaborem pruskim.

Nie wątpimy, że przy znanej ofiarności i solidarności w sprawach narodowych współziomków naszych na Bukowinie, sprawa tak wielkiej dla nas doniosłości cel osiągnie.

Środkiem do osiągnięcia tego celu jest zbieranie pieniędzy na akcye Banku ziemskiego w Poznaniu.

Grosz włożony do Banku nie będzie jałmużną, nie będzie składką bezpowrotną, nie będzie darowizną — lecz prostą lokacyą kapitału.

Akcya całkowita kosztuje 1000 marek, z czego $1/4$ ma być zaraz zapłaconą, wpłata zaś resztujących $3/4$ części może nastąpić w trzech ratach półrocznych.

Osoby niemogące zakupić akcyi całej, łączyć się mogą w kilka na zakupno tejże, lub też przesyłać częściowo wkładki, a tu w całą akcyę te wkładki zebrane zostaną. Najmniejszy udział wynosi $1/20$ całej akcyi (50 marek po 62 ct.), czyli 31 złr., do uiszczenia w czterech ratach półrocznych.

Deklaracye i wkładki nadsyłać prosimy na ręce W-go Wita Mokrzyckiego, dyrektora filii Banku hipotecznego w Czerniowcach.

Wszelką subskrypcyę i wkładki przyjmuje upoważniona przez komitet Redakcya „Nowej Reformy“ za pośrednictwem Administracyi (Ulica św. Jana, L. 13).

Walka cłowa.

Wspominaliśmy niedawno o poglądach ekonomicznych, jakiemi kierowała się niemiecka rada gospodarcza, żądając podwyższenia ceł od zagranicznych ziemiopłodów, i rosyjskie towarzystwo popierania przemysłu i handlu, domagając się również podniesienia ceł od wyrobów obcego przemysłu. Żądaniom tym stało się już zadość, bo zaledwie car stanął w Gatczynie, podpisał ukaz o podwyższeniu ceł w duchu upragnionym i nakazał wykonać go bezzwłocznie drogą telegraficzną. Ani rozmowa z cesarzem Wilhelmem, ani długa konferencya z kanclerzem, który zaręczał carowi o swej dla Rosyi życzliwości, nie zdołały wywrzeć tu żadnego wpływu. Toż samo stało się w Niemczech, bo — jak wiadomo — parlamentowi przedłożono projekt nowego znacznego podwyższenia ceł i wprowadzono je bezzwłocznie, uprzedzając konstytucyjną uchwałę.

Czy to wywrze jaki wpływ na wzajemne stosunki polityczne, trudno przesądzać, zwłaszcza że według zdania ks. Bismarka warunki życia ekonomicznego nie powinny wpływać na układanie się stosunków politycznych, że względami ekonomicznemi krępować się nie należy, że można żyć w ścisłem przymierzu politycznem, a walczyć przecież ze sobą na polu ekonomicznem.

Według tej metody ułożyły się też istotnie stosunki między Austro-Węgrami a Niemcami. Obowiązująca teraz nowela cłowa austro-węgierska ułożona była w intencyi odwetowej, jak to rząd węgierski wyraźnie przyznał, a przecież przymierze dawne nie tylko się nie rozchwiało, ale zostało już po uchwaleniu tej noweli odnowione i więcej zaciśnięte.

Mówiono wprawdzie niejednokrotnie, że to, co wygląda na walkę cłową, jest właściwie tylko środkiem przezorności we własnej obronie na polu ekonomicznem. Twierdzenie takie nie jest bez pewnej racyi tam, gdzie się zdecydowano podnieść cła dopiero wtedy, kiedy sąsiad zmusił do tego przez podwyższenie ceł u siebie. W takim razie był wprawdzie odwet, ale wyłącznie na zaczepkę i we własnej koniecznej obronie. Ale gdy to podwyższanie odbywa się bez przerwy i przez to zmusza sąsiadów do uciekania się znowu do takiego środka, wtedy staje się to istotną walką wszystkich z wszystkimi, ubieganiem się o to, kto komu więcej szkody potrafi wyrządzić, sileniem się na to, kto dłużej wytrzyma.

Do tego celu szkodzenia sąsiadowi przyznają się otwarcie półurzędowe dzienniki niemieckie, mówiąc o Rosyi, chociaż skutek podobny jest i w Austro-Węgrzech.

Jaki skutek wynika z takiego systemu, pokazuje się z liczb porównawczych za rok 1878, ostatni przed zaprowadzeniem nowych ceł w Niemczech, a za rok 1886. Otóż w owym roku wysłano z Austro-Węgier do Niemiec 7·9 milionów cetn. metr. zboża, w ostatnim tylko 5·4 mil. Wywóz samej pszenicy wynosił wówczas przeszło 3 mil. cetn. metr. — teraz zaś spadł na 785 tysięcy. Wywóz mąki obniżył się z 1·1 mil. na 341 tysięcy. Podobnie jest z bydłem.

Ale z drugiej strony wywóz niemiecki do Austro-Węgier ucierpiał też niemało. Jeszcze w roku 1881 sprowadzono do Austro-Węgier z Niemiec za 248 mil. złr. wyrobów przemysłu, teraz tylko za 204.

Niemcy są potężne militarnie i finansowo, ale i one nie są bynajmniej nietykalnemi i uczułyby bardzo dotkliwie, gdyby wartość wywozu ich fabrykatów zmalała jeszcze bardziej. Utrata takiego odbiorcy, który mimo dotychczasowych ceł kupuje jeszcze za 204 mil. złr. rocznie, nie da się zastąpić żadnym Kamerunem. Przy tem należy pamiętać, że bez ziemiopłodów, a więc bez artykułów żywności obejść się nie można, więc co nie dostaje własnych, to trzeba koniecznie zastąpić obcemi, — ale bez fabrykatów obcych można się snadnie obejść, zwłaszcza że potrzeby najpilniejsze można zaspokoić wyrobami przemysłu własnego, a skutkiem tego rozwijać je i udoskonalać.

Nie myślimy bawić się w przepowiadania, ale się nam zdaje, że po uchwaleniu projektowanych wyższych ceł niemieckich od ziemiopłodów i w Austro-Węgrzech odezwą się głosy dopominające się również o podniesienie ceł na zagraniczne— a więc przedewszystkiem niemieckie wyroby. — A jeżeli się tak stanie, to bardzo wątpliwa rzecz, kto na tem lepiej wyjdzie, — kto kogo dłużej przetrzyma, kto komu mimo ścisłej przyjaźni politycznej wyrządzi więcej szkody?

Ziemie polskie.

(Odpowiedź z Rzymu na telegram wysłany z wiecu 15 b. m. — Pokojowa kościelno-polityczna ustawa jako furtka do germanizacyi. — Wiec w Kamieńcu i zapowiedziane nowe. — Pogłoski wojenne. — Toast Hurki.)

Na telegram do papieża, wysłany z Poznania na mocy uchwały wiecu, nadeszła z Rzymu odpowiedź na ręce hr. Edwarda Ponińskiego. Kardynał Ledóchowski oznajmił mu telegraficznie, iż papież zadowolony z oświadczeń katolików w tym telegramie zawartych, udziela im apostolskiego błogosławieństwa.

Leon XIII nie błogosławi zatem Polaków z zaboru pruskiego; wybrał on dyplomatyczniejszą formę i pobłogosławił katolików.

Kto bliżej przypatrzy się jak do germanizacyi użytym jest kościół w Poznańskiem, ten przyznać musi, że opieka Leona XIII nad Polakami, że cała pokojowa kościelno-polityczna ustawa jest niczem innem, tylko aprobowaną przez głowę kościoła katolickiego furtką do tem łatwiejszego przeprowadzania germanizacyjnych celów. Wobec tej ustawy państwo raz na zawsze miało odstąpić od t. zw. przymusowego obsadzania posad duchownych; nadto wszyscy tak zwani rządowi proboszczowie mieli być natychmiast usunięci. Mimo to wszystko ci rządowi proboszczowie — jak czytamy w *Kuryerze Poznańskim* — najspokojniej pozostają jeszcze na parafiach w Kościanie, w Skrzetuszu i w Wielkiem Chrzypsku. Owe zaś wzajemne ustępstwa, które miały być podstawą do porozumienia się i pokoju rządu pruskiego z Rzymem, skończyły się na tem — że rząd od władzy duchownej ciągle ustępstwa otrzymuje, a ze swej strony zamiast już nie ustępstw, ale dotrzymania umowy — coraz dalej w żądaniach germanizacyjnych się posuwa. Proponowanych kandydatów na posady duchowne odrzuca — obsadzając je ludźmi posłusznymi germanizacyi, religii po szkołach użył rząd jako środka germanizacyi; dalej wbrew dawniejszym zezwoleniom rządu przeprowadzono i to, że dozory kościelne muszą etaty i protokóły przeznaczone dla regencyi dołączać w przekładzie niemieckim — oto błogie skutki zawartego w Rzymie kościelno-politycznego pokoju!

Bracia nasi w Poznańskiem dają dowody, iż im nie obojętnem jest ostatnie pruskie rozporządzenie, zagrażające mowie polskiej. Oto już trzeci z kolei — jak donosi *Dziennik Poznański* — odbył się wiec w Kamieńcu, co tem więcej jest pocieszającem, że stawili się przeważnie gospodarze, włościanie i lud wiejski. Wiec ten odbył się — jak pisze *Dziennik Poznański* — również z wielką powagą i godnością, a zaświadczył, że lud nasz ma głęboką świadomość krzywdy, jaka mu wyrządzoną została przez usunięcie języka polskiego za szkół ludowych.

Dowiadujemy się z dzienników poznańskich, że w krótkim czasie prócz już zapowiedzianych wieców w Gnieźnie i Obornikach, odbędą się jeszcze wiece w Nakle, Witkowie i Trzemesznie.

Dziennik Poznański pisze, że z nad granicy dochodzą bezustannie wiadomości o posuwaniu wojsk rosyjskich ku południowi i uważa ruchy te za bardzo ważne.

Tak posunięto przed kilku tygodniami załogującą dotychczas w Lublinie artyleryę konną bliżej granicy Austryi, a przed kilku dniami przybyła do Lublina cała 13 dywizya jazdy, tj. trzy pułki dragonów, (od lat czterech każdy pułk jazdy rosyjskiej składa się z 5 szwadronów) i jeden pułk kozaków. Dywizya ta załogowała dotychczas w Moskwie i okolicy, obecnie rozłożono ją w Krasnym Stawie, Hrubieszowie i pomniejszych miastach lub osadach gubernii lubelskiej.

Podobnie donoszą z Warszawy do *Magdeburger Ztg.*, że z głębi Rosyi napływają ciągle wojska do Królestwa Polskiego i zajmują pozycye w pobliżu linii kolejowych.

PLAMA.

OBRAZEK

Wiktora Gomulickiego.

6 (Ciąg dalszy.)

Żadna ze świeżo poznanych panien nie wydawała mu się godną tej ofiary. Żadna nie dorównywała Odrowążównie ani urodą, ani obejściem się, ani dowcipem. Żadna też nie miała w oczach tego wilgotnego światełka, które mówiło o skarbach przywiązania i czułości....

I teraz dopiero stała mu się jawną wielka prawda, dotąd nieuświadomiona: nie tylko był kochanym, ale i... kochał.

Człowiek raz tylko spotyka na swej drodze szczęście prawdziwe. Szczęście to i jemu się ofiarowało, — ale on odrzucił je od siebie daleko i zbezcześcił.

Stanęło mu to wszystko teraz przed oczyma z przerażającą wyrazistością.

Miał chwilę rozpaczy....

Tymczasem dnie mijały, z miesięcy tworzyły się lata i sędzia ani się spostrzegł, jak przekroczył czterdziestkę, — ów fatalny dla „bezżenników“ *cap de quarantaine*.

Oczy jego w oczach kobiety coraz mniej blasku dostrzegały — sam też uczuwał się coraz mniej zdolnym do wyrzeczenia się ukochanej nad wszystko swobody.

I przyszła mu wreszcie myśl, pełna miłej rezygnacyi, aby nic już w programie życia nie odmieniać i w spokoju obecnym do ostatecznej mety dopłynąć....

Bo zresztą, czyż mu co brakło do szczęścia? Młodym był wciąż, nie tylko twarzą, lecz i zmysłami. Otaczały go same przyjemne, a łagodne i niezużywające duszy, wrażenia. Otrzymywał awans po awansie, honory po honorach. Jakiś wuj zapomniany zostawił mu sukcesyę, która osobisty jego majątek korzystnie zaokrągliła. Dobrze sypiał i trawił. Kłaniano mu się z pokorą i całowano go z serdecznością. Miał przyjaciół i kochanki...

W trzy lata po opuszczeniu prowincyi dowiedział się, że stary Odrowąż odebrał sobie życie, córka zaś jego wyszła za — ślusarza.

Potem, przez lat dwanaście, nie miał ztamtąd żadnej wieści.

I przyszła wreszcie chwila, w której całe to niedoszłe małżeństwo poczęło mu się wydawać — snem....

Ale, niespodzianie, sen ów stał się napowrót rzeczywistością.

Kobietą, której powóz obryzgał go błotem w Łazienkach, była Róża.

Spadała ona, jak z obłoków: w przemianie cudowniejszej od jowiszowych....

IV.

Błogostan, w jakim znajdował się sędzia po rozejściu z siostrzeńcem, nie trwał długo.

Wspomnienie wczorajszego spotkania nurtowało go tajemnie. Myśl, odciągana przemocą w inną stronę, wracała z uporem do bogatego pojazdu, strojnych dzieci, ociężałego ojca i matki, ponętnej jak owoc dojrzały.

— Do licha! — mruczał, zagryzając usta, — znać w tem wszystkiem niepowszedni dobrobyt. Nigdym nie przypuszczał, żeby ślusarz mógł dojść do podobnej zamożności. Chyba że to może nie był ślusarz?....

Wczoraj jeszcze wzruszała go jedynie Róża. Ją tylko widział przed sobą, o niej tylko rozmyślał. Naprzód, sam już widok jej musiał go wstrząsnąć do głębi duszy. Od tak dawna przywykł uważać ją za nieistniejącą, za marę nieledwie, aż tu nagle staje przed nim żywa, oczom widoczna, cielesna. Co większa, staje w blasku urody, w aureoli szczęścia....

To szczęście najbardziej go drażniło. Wydawało mu się z jej strony — zdradą. Bo jakże? On ją zabił na sercu i opinii, porzucił i unieszczęśliwił, a ona zmartwychwstaje, silniejsza niż wprzód i tryumfująca. Tkwiła w tem nielogiczność. Tkwiła w tem ironia.

Pozostawić za sobą kobietę z rozdartem przez nas sercem, odbierającą sobie życie skutkiem fatalnej miłości, grożącą nam zdala sztyletem i wołającą tragicznie: „zabiłabym cię, — gdybym mogła przestać cię kochać!“ — to rozkosz, okrutna może, ale potężna. Przebudzają się niekiedy w ludziach instynkta lwie, które na równi z innemi zaspokajać potrzeba...

Sędzia uczuwał zimny dreszcz, budzący się w jednej mierze z przestrachu, jak z zadowolenia, ile razy myślał o tej Odrowążównie, córce starego rodu, której istnienie zdruzgotał. Bądź-co-bądź, stwierdzało to jego siłę. A poczucie siły, to pierwszy warunek szczęścia.

Tymczasem, jakiż płaski upadek! jakież szydercze wytrzeźwienie! Ofiara, pchnięta w przepaść z krwawą piersią, oczyma od łez wyżartemi i gorszem nad wszystko piętnem towarzyskiej „kompromitacyi“, wraca z tamtego świata, nie marą pokutniczą, lecz uśmiechniętą boginią. Zamiast przerażać zabójcę jękiem rozpacznym lub piorunować pełnem wyrzutów spojrzeniem—ona, patrząc nań, wcale go nie widzi. Oczy jej przesuwają się po nim, jak po bruku ulicznym lub przydrożnej baryerce.

A chłód tych oczu najbardziej utkwił sędziemu w pamięci. Ziębiły go one do szpiku kości. Wolałby był stokroć spotkać w nich nienawiść, zemstę, — nawet wzgardę. Od tej cudownej bajki, która mogłaby nosić tytuł: „Tryumfująca niewinność“, wolałby ponurą tragedyę, z jakiej powieści Suego naśladowaną....

Naprzykład, dowiaduje się, że kędyś na przedmieściu, w nieopalanej izdebce poddasza, leży na garści słomy młoda i piękna kobieta, która w paroksyzmie gorączki jego imię nieustannie powtarza. Mąż — niekochany, — porzucił ją; dwoje dziatek zanosi się przy niej płaczem od głodu i zimna. Spieszy tam pod osłoną nocy; przez uchylone drzwi poznaje *ją*, „strawioną cierpieniem, ale piękniejszą jeszcze niż dawniej“. Jedwabną chustką ociera łzę „niemęzką“ która na jego rzęsie zawisła. Potem zchodzi na dół, aby w najbliższym handlu win kupić... butelkę wina i pasztet. Jedno i drugie składa w ręce „starej kobiety“, która czuwa nad chorą. Dodaje do tego pełną sakiewkę. „To dla dzieci — mówi zdławionym głosem; — do matki przyślę lekarza“. Dzięki troskliwej opiece, *ona* przychodzi do zdrowia. Twarz jej zakwita rumieńcem. Z lilii staje się różą. Tajemnicza pomoc przejmuje ją zdumieniem. — Czy to anioł czuwa nademną? — pyta starej kobiety. — Człowiek — odpowiada kobieta. — Jak wygląda? — Szlachetnie. — Jego nazwisko? — Nieznajomy. — Filantrop? — Pokutnik! — Tymczasem nadchodzi wiosna. Akacye pokrywają się liśćmi, bzy kwiatem. Pewnego dnia.....

W tem miejscu rojenia sędziego plątały się już w niewyraźne zygzaki. Ale wszystko, co do zygzaków tych wiodło, wydawało mu się rozkosznem. — Miałoby to smak estetyczny, piętno artyzmu!... myślał, przesuwając dłoń po gładko ogolonym podbródku.

Wczoraj wzruszała go jedynie Róża, — dziś dręczyło w równym stopniu jej otoczenie.

Zmianę tę wywołała kropla błota, odkryta na paltocie.

Ta jedna kropla dopełniła, a właściwie przepełniła czarę.

Sędziemu stały się nagle widocznemi rozliczne prawdy, których przedtem nie dostrzegł. Zrozumiał naprzykład, że Odrowążówna sprofanowała jego pamięć, wychodząc za rzemieślnika. Powinna była albo wynaleźć równego mu następcę, albo też ponieść do grobu dziewictwo swe i smutek....

Drażniło go taż silnie jej bogactwo, tak niespodzianie nabyte. Nowy powóz, błyszcząca uprząż na koniach i liberya tłustego woźnicy budziły w nim zawiść. Całe życie pracował nad zdobyciem zamożności, otoczeniem się wygodami i zbytkiem, a jednak ani myśleć mógł o trzymaniu własnych koni i powozu. Takie to teraz czasy!— myślał z goryczą; — ludzie wykształceni, ze stopniem uniwersyteckim, mają zaledwie chleb powszedni; rzemieślnicy zaś, plebs karmi się marcepanami... I jaka to hardość w tej zbogaconej kanalii! Pieszego przechodnia błotem obryzgują, — choć może niedawno szyli mu buty, lub klucz do jego drzwi dorabiali!

Nie wiele brakło, aby sędzia przeszedł do jawnych malkontentów społecznego porządku—on, który był zawsze jego chwalcą największym.

Silniej podobno jednak, niż bogactwa, zazdrościł ślusarzowi temu — dzieci. Ale było to uczucie, do którego się nawet przed samym sobą nie przyznawał. Znosić krzyki małych dzieciaków, to rzecz męcząca i trywialna, ale pysznić się przed światem odchowaną już dziatwą, — to rozkosz i zaszczyt. Huśtanie usmolonych malców na rękach lub kolanie było mu zawsze wstrętnem, nie mógł jednak opędzić się żalowi, że nie posiada dorosłego syna lub córki dojrzałej. Być „papą“— czyż może być co śmieszniejszego! — ale być „ojcem“, to uwieńczenie życia mężczyzny.

A dziatwa, którą widział w Łazienkach, tworzyła taki bukiet ponętny!

Od tych czworga młodziutkich buziaków bił blask młodości i zdrowia. Nawet bladawa cera dziewczynki zdawała się potrzebną w tym koncercie barw wiosennych, jasnych, niewinnych....

(D. c. n.)

Podaliśmy już czytelnikom naszym telegraficzną wiadomość z Warszawy, że generał-gubernator Hurko z okazyi jubileuszu litewskiego gwardyjskiego pułku, wypowiedział sensacyjną wojenną mowę. Jak donoszą z Warszawy *Dziennikowi Poznańskiemu* — Hurko miał wznieść w tej mowie na cześć oficerów następujący toast:

„Pewny jestem tego, że jak przed dziesięciu laty, tak znowu niedługo poprowadzę panów do boju. Musiałby mi Bóg dać bardzo krótkie życie, gdybym nie miał tego dożyć.“

Ten sam korespondent donosi, że generał gubernator Hurko ma zostać naczelnym wodzem armii, a miejsce jego w Warszawie ma zająć hr. Szuwałow.

Przegląd polityczny.

Kraków, 29 listopada.

Uzupełniając to, co donosi korespondencya ze Lwowa, dodajemy, że komisya gminna przystąpiła już do rozprawy szczegółowej nad nowelą do ustawy gminnej na podstawie projektu, wypracowanego przez Wydział krajowy i przyjęła §. 1. o obszarach dworskich, znany z wczorajszego artykułu „Sprawy sejmowe.“

A ponieważ taż komisya gminna ma wedle projektu, przedłożonego przez Wydział krajowy, zająć się wypracowaniem osobnej ustawy dla miast średnich, a w skład komisyi wchodzi zaledwie dwu reprezentantów miejskich, t. j. pp. Fruchtmann i Rogoyski, dlatego jak słychać uznano za potrzebne wzmocnić tę komisyę jeszcze trzema członkami z pomiędzy posłów miejskich.

Dyrekcya banku krajowego ma uledz dalszej reformie. Dotychczasowy prezes Rady nadzorczej p. Hipolit Bohdan ma wejść w skład dyrekcyi w miejsce p. Wrotnowskiego, prezesem Rady ma zostać hr. Kaź. Badeni, a członkami ks. Wład Sapieha i Karol Kisielka.

Z powodu tej zamierzonej reorganizacyi oraz projektowanej zmiany statutów, komisya przemysłowa na posiedzeniu d. 27 b. m. wstrzymała się na razie od stanowczego załatwienia wniosku dra Zgórskiego co do utworzenia samodzielnego funduszu przemysłowego w administracyi banku.

Na razie uchwaliła jednak komisya zgłaszającym się do niej przedsiębiorcom w zakresie przemysłu tkackiego i przerobu skór udzielać znaczniejszego kredytu, niżby na to skromny a na rok 1888 preliminowany fundusz na cele przemysłowe dozwalał, a po tej zasadniczej uchwale przyznała zaraz „Pierwszej garbarni związkowej w Rzeszowie“ kredyt w kwocie 20.000 złr. w. a.

Koło polskie w parlamencie niemieckim ukonstytuowało się na posiedzeniu w dniu 24 listopada. Prezesem wybrano posła Magdzińskiego, jego zastępcą ks. Radziwiłła; do komisyi parlamentarnej weszli posłowie: Magdziński, Komierowski i Kościelski; zastępcami ich będą: pp. Cegielski i Mycielski.

Przyjmując prezydyum parlamentu niemieckiego na uroczystej audyencyi wypowiedział cesarz Wilhelm kilka zdań, które zasługują na powtórzenie. Dziękując za wyrazy współczucia z powodu choroby następcy tronu, wyraził się cesarz, że wyzdrowienie jego syna mogłoby chyba cudem nastąpić. Następnie oznajmił on deputacyi, że z prawdziwą przyjemnością byłby wygłosił ustęp mowy tronowej, który ogłasza światu, że Niemcy pragną pokoju, ale gotowe są do obrony. Mówiąc o nowych projektach, przypomniał cesarz przeszłoroczne walki w parlamencie i opozycyę przeciw siedmioleciu wojskowemu a wyrażając się o tem z wielkiem rozżaleniem, dodał, że we Francyi nie odmówionoby na cele rządowe ani jednego sou. To sprowadziło rozmowę na sprawy francuskie. Cesarz mówił o Grevym ze szczerem uznaniem. „Jest on jako republikanin tak konserwatywnym — rzekł cesarz — jak my jesteśmy konserwatywnymi monarchistami.“

Wypowiedziane przez nas zdanie, iż skoro Grévy objawi szczery zamiar ustąpienia z posady prezydenta, Rouvier gotów będzie cofnąć swoją dymisyę, sprawdziło się. Ministeryum Rouvier'a, objąwszy napowrót rządy będzie je sprawować prawdopodobnie aż do wyboru nowego prezydenta, od którego będzie zależało, czy też kto inny obejmie kierownictwo gabinetu. Dzisiejsze ministeryum cofając swą dymisyę czyni to w pierwszym rzędzie ze względu na osobę Grévy'ego, który nie chce się wobec historyi narażać na zarzut, że składając rządy, nie potrafił złożyć tymczasowego gabinetu.

Republikańscy członkowie senatu postanowili wziąć udział w poufnem zgromadzeniu lewicy parlamentarnej, które odbędzie się w Wersalu w dniu otwarcia kongresu. Senatorowie zastrzegli się, tak samo jak większość deputowanych, że na posiedzeniu tem odbędzie się próbne głosowanie bez żadnej poprzedzającej dyskusyi.

Parlamentarna komisya śledcza odbywa prawie codzień posiedzenia. Podzieliła się ona na pięć sekcyi, które badają dokumenta, odnoszące się do różnych gałęzi wielkiej sprawy Caffarela i Wilsona. Przesłuchiwanie świadków odbywa się na pełnych posiedzeniach komisyi. Z zeznań, które w ostatnich dniach złożono, najciekawszemi są zeznania ministra wojny, gen. Ferron. Stanąwszy przed komisyą, oświadczył on, że według jego przekonania gen. Caffarel był wplątany w tajne stosunki niektórych urzędników ministeryalnych z redakcyą *Figara*, która ogłosiła przed czasem plan próbnej mobilizacyi 17-go korpusu. Śledztwo wykazało, że redakcya kupiła ten dokument za 350 fr., którą niesumienni urzędnicy musieli się jeszcze podzielić z niejakim Aubanel występującym w roli poradnika.

Katolickie pisma włoskie nie zamieściły jeszcze ostatniej allokucyi papieża, o której wspomina wczorajszy telegram. *Agensia Stefani* podaje natomiast krótką jej treść. Leon XIII wspomniał o zbliżającym się jubileuszu swego kapłaństwa i wyraził radość, iż wierni kościołowi monarchowie składają mu z tego powodu wyrazy hołdu i upominki. Papież boleje nad oziębłością Włoch, które nie odwzajemniają mu się za jego miłość i za to, co dla nich uczynił. Kościół katolicki — mówi Leon XIII — widzi ze smutkiem, iż nowe ustawy włoskie sprzeciwiają się jego przepisom. Oddanie dóbr kościelnych w zarząd osób świeckich może wprowadzić rozdwojenie w społeczeństwo katolickie. W końcu żalił się papież na zniesienie dziesięciny kościelnej.

Równocześnie poruszono we włoskiej Izbie deputowanych stosunek państwa do stolicy apostolskiej. Prezes gabinetu Crispi zaznaczył na sobotniem posiedzeniu w sposób wcale nie dwuznaczny, że żadnemu obcemu państwu nie wolno się wtrącać w sprawę, którą rząd włoski za czysto wewnętrzną uważa. Ponieważ równie w Izbie, jak i w senacie zainterpelowano rząd, jak się myśli zachować wobec petycyi o przywrócenie władzy świeckiej papieża, przeto sprawa ta nie zejdzie tak prędko z porządku dziennego.

Izby rumuńskie zostały dnia 27 b. m. otwarte mową tronową, która oznajmia: „Dobre stosunki ze wszystkiemi państwami nie uległy żadnej zmianie. Roztropna polityka rządu miała jak najpomyślniejsze powodzenie i zyskała sobie wszelką sympatyę. Mimo niepokojów, wywołanych stosunkami w kraju sąsiednim, Rumunia pozostała poza obrębem wszelkich zawikłań i urosła w siłę przez powszechnie zdobyte zaufanie.— Układy o zawarcie traktatów handlowych są w toku. Aby dogodzić naszemu życzeniu co do przyjaznych stosunków z sąsiadami, rząd dokładał wszelkich starań, aby oddawna wlokące się układy z Austro-Węgrami o ułożenie stałej linii granicznej doprowadzić do pożądanego zakończenia. Dlatego z zadowoleniem zaznaczam, że te układy doprowadziły do celu. Przez troskliwość króla i narodu armia została potężnie rozwinięta i powoli stanęła na stopie, na której może dogodzić słusznym oczekiwaniom kraju“. Następnie konstatuje mowca znaczny wzrost bogactwa narodowego, pomyślny stan finansów i kredytu, zapowiada rozpoczęcie na wiosnę kilku robót publicznych, jak mostu na Dunaju, portu w Kustendye i składów w Bukareszcie i Jassach oraz reformę ustaw szkolnych i sądowych.

Po przeczytaniu tej mowy trudno wstrzymać się od pewnego zdziwienia. Dotąd prawie wszystkie dzienniki wiedeńskie i peszteńskie na podstawie wiadomości z Rumunii przedstawiały stan ekonomiczny kraju jako wielce opłakany z powodu zamknięcia granicy austro-węgierskiej dla bydła rumuńskiego i nałożenia większego cła na zboże. Wbrew temu mowa królewska twierdzi stanowczo, że dobrobyt i kredyt w kraju podniosły się znacznie. Dlatego znikła dla jednych obawa, dla drugich nadzieja, że Rumunia wkrótce będzie musiała przystąpić do zawarcia układu handlowego z Austro-Węgrami na warunkach, jakie jej będą podyktowane.

W Bułgaryi nie rozstrzygnięto dotąd kwestyi, czy dawne ministerstwo Karawełowa ma być pociągnięte do odpowiedzialności za zamach na ks. Aleksandra i za zamach na konstytucyę. Na prywatnem zebraniu deputowanych dnia 27 b. m. doradzał Stambułow, aby odstąpić od tego zamiaru i zapowiedział, że w razie postawienia dotyczącego wniosku rząd poda się do dymisyi. Mimo to wniosek ten ma się pojawić w sobraniu jutro.

Rząd bułgarski umówił się już z reprezentantem międzynarodowej komisyi długów tureckich o wysokość i warunki spłaty haraczu z Rumelii Wschodniej. Reprezentant ten zgodził się na to, by haracz wynosił po 130.000 funtów tureckich rocznie, tyle bowiem wypada jako $^{3}/_{10}$ części czystego dochodu podług dokładnego obliczenia. Zaległy haracz od 1 września r. 1885 ma być umorzony ratami.

Jeszcze kilka uwag w kwestyi wodociągowej krakowskiej

przez

W. Kołodziejskiego. *)

(Dalszy ciąg).

Ile wody Kraków potrzebuje, starałem się już w mojem sprawozdaniu z roku 1872 jak najbardziej przekonywująco wykazać na podstawie zestawienia konsumcyi, z różnych mniej więcej równie wielkich miast, posiadających już nowoczesne wodociągi, a położonych w klimacie takim, jak Kraków, nie sięgając po daty, jak się to u nas zwykle dzieje, do Londynu, Paryża i innych milionowych stolic. Wynik był wówczas, że Kraków potrzebuje na dobę około 10.000 metrów sześciennych wody. Ankieta techniczna, zaproszona wtedy przez śp. prezydenta dr. Diettla do zbadania kwestyi wodociągowej, która składała się z powag fachowych, powodowana względami oszczędności, zredukowała ilość wody na tymczasowo 9.000 m. na dobę. Dr. Lutostański obliczał potrzebę wody dla Krakowa na 10.000 m., ale nareszcie dla zmniejszenia kosztów wodociągu zgodził się na 9.000 na dobę, takąż samą ilość podał ś. p. inżynier Kluger, a nareszcie inżynier Karol Friedrich w swej opinii o zaopatrzeniu w wodę Krakowa z roku 1886 obliczył i udowodnił bardzo szczegółowo na str. 23 do 34, iż Kraków potrzebuje na dobę, licząc skromnie, co mu każden technik chętnie przyzna, jednakże najmniej 9.000 m. sześ. wody. Jak skromnie liczy, dowodem, że fontannom nie przyznaje więcej wody, jak sikawkom ręcznym. Wszystkie te podania oparte na ścisłych badaniach doświadczeń, mniej więcej się więc zgadzają ze sobą. Higieniści wprawdzie zawsze i wszędzie domagali się i wymagają i teraz znacznie większej ilości wody od wodociągów, jedyny mi znany wyjątek stanowi autor artykułów w *Czasie*, któren dowodzi, iż 4725 metrów sześciennych, dziennie, dla Krakowa najzupełniej wystarczy, usprawiedliwiając tę cyfrę zaprowadzeniem wodomierzy, które zredukowały konsumcyę wody w Berlinie na 63 a w Wiedniu na 34 litry wody na mieszkańca i na dobę, nie zważając na to, że te cyfry odnoszą się do wody dla domowego użytku, do wody mierzonej, nie do wody na potrzeby publiczne, jak np. skrapianie placów i ulic itp. więc wody, której się nie mierzy wodomierzami, a takiej wychodzi 3 do 5 razy więcej, jak na potrzeby domowe. Gdyby nie to, Wiedeń miałby aż zanadto wody ze źródeł alpejskich bo one dają przeszło 34 litry na mieszkańca i dobę, a przecież ciągle powiększają parowe wodociągi dla wody gruntowej, by miasto Wiedeń zaspokoić. Wodomierze istniały już i były technikom zawodowym dobrze znane, zanim jeszcze zaczęto w Europie budować nowoczesne wodociągi, przy których tychże od samego początku tu i owdzie używano, nie zaprowadzając ich obowiązkowo, ze względu na ich kosztowność dla mniejszych konsumentów. Projektować dziś dla Krakowa 4725 metrów jest absolutnie za mało, stało się to przez pomyłkę, którą wyjaśniłem, bo nie przypuszczam, żeby ze względów na wydajność źródeł regulickich. Każden zawodowy technik będzie, mimo obowiązkowego zaprowadzenia wodomierzy, dziś jeszcze projektował dla Krakowa na dobę co najmniej 10.000 metrów sześciennych wody.

Zachodzi teraz to najważniejsze pytanie, skąd wziąć tę ilość dobrej wody dla Krakowa.

Na to pytanie ze wszech stron odpowiadano, to też projektów nam nie brakuje, choć już wiele z nich uznano albo za niewłaściwe, albo za niewykonalne, co jednakże nie przeszkadza, że od czasu do czasu i takie projekta wracają na porządek dzienny komisyi wodociągowej, dowodem wniosek: „Wywiercić dziurę w ziemi, natrafić nią na żyłę regulicką, a będziemy mieli wodę dobrą.“ Jest to wprawdzie szczyt naiwności i nie powinienem o tem mówić, ale wywoła to ożywione debaty, a co gorsza, znów znaczną stratę czasu, jak ongi broszura: „Czy teatr, czy wodociągi“; ale może właśnie komuś o to chodzi, dowodem tego fakt, iż ś. p. radca miasta profesor Bochenek interpelując rok rocznie Radę w kwestyi wodociągowej, przez dwa lata otrzymywał odpowiedź, że o wodociągach prędzej myśleć nie można, dopóki nie będzie przeprowadzona niwelacya miasta. W obszernej broszurze wykazałem wtedy, iż niwelacya miasta z wodociągami nie ma nic wspólnego, byli też tacy co mi słuszność przyznawali, ale tylko po cichu, bo jawnie przeciw temu występować, było wówczas *crimen laesae majestatis*. Przeprowadzono więc kosztowną, choć dla wodociągów zbyteczną niwelacyę miasta, i zyskano zwłokę przeszło dwóch lat; — jeżeli o to i obecnie chodzi, to kwestya studzien artezyjskich kwalifikuje się zupełnie do tego, gdyż bardzo długo trzeba będzie szukać między technikami, górnikami lub geologami takiego, coby posiadał ogólne zaufanie a przy tem tyle cywilnej odwagi, by wskazać miejsce, gdzie to wiercić tę dziurę. — Przypuśćmy nawet, że się stanie istny cud, i że pokaże się otworem wiertniczym o 400 do 500 m/m średnicy, potrzebna ilość wody, a co najważniejsze, wody pewnej, stałej, zdrowej, jednem słowem dobrej, do picia i potrzeb domowych zdatnej — wtedy cóż? — otóż trzeba będzie tę wodę wprzód uchwycić, potem maszyną parową pompować do gdzieś wysoko położonego zbiornika, który jest niezbędnie potrzebny dla jednostajnego hidraulicznego ciśnienia w rurach miejskich i jako regulator przy pobieraniu wody z wodociągu w różnych dnia godzinach; jeżeli tak, a niestety inaczej być nie może to i cud by nie wiele pomógł, bo wodociąg taki byłby za kosztowny, ale bądźmy pewni, że mowa o nim jeszcze będzie.

Już senat rządzący wolnego, niepodległego i ściśle neutralnego miasta Krakowa rozmyślał się długo nad tym projektem przed laty sześćdziesięciu, bo w roku 1826, było nawet już na Kleparzu miejsce do wiercenia obrane, ale przecież zdrowy rozsądek zwyciężył i powrócono do projektu sprowadzenia obfitych źródeł z Chełmu za Wolą Justowską, które jednakże od tego czasu, też już zaginęły niemal zupełnie, co nie popiera dowodów o trwałości i pewności źródeł w ogóle. Były one dość obfite, jak to wykazuje bardzo starannie i szczegółowo opracowany plan wodociągu przez budowniczego Plaskudę, znajdujący się obecnie w namiestnictwie, kopię którego dołączyłem między innemi jako alegat do mego sprawozdania z r. 1872.

Za czasów ś. p prezydenta dr. Dietla znów znalazł projekt studni artezyjskich swoich zwolenników, ale po wyczerpujących i bardzo pouczających debatach, upadł.

Wówczas dla wyjaśnienia sprawy, przeprowadziłem nawet, z polecenia, układ przedugodny, z królewsko-pruskim tak zwanym Oberkunstmajstrem, p. Majem z Zabrza na Górnym Śląsku, który się podejmował 400 metrów głęboki, u spodu 8 cali czyli 21 centymetrów średnicy mający rurowany otwór, bez względu na formacye, wywiercić za 30.000 talarów, nie gwarantując jednakże, iż będzie woda. Żadne miasto na świecie nie posiada wyłącznie takiego wodociągu, i żaden zawodowy hidrotechnik nie ośmieliłby się dziś takiego gdziekolwiek zaproponować, nawet i dla tak korzystnie pod tym względem położonego miasta Lwowa, ale to wszystko nie przeszkodzi poświęcić mu w Krakowie kilka posiedzeń. W Peszcie wiercono aż tysiąc metrów głęboko i dostano nareszcie wodę gorącą, lecz dosyć o tem, nasłuchamy się prawdopodobnie wkrótce więcej o studniach artezyjskich.

Pomijam na teraz milczeniem także cały szereg projektów do zaopatrzenia Krakowa w wodę mniej lub więcej dobrą i dostateczną, począwszy od idealnego tatrzańskiego aż do wiślanego ze sztucznie oziębianą wodą, obecnie bowiem dwa tylko projekta zajmują naszą publiczność a mianowicie giebułtowski i regulicki: o nich więc pozwolę sobie wypowiedzieć kilka uwag.

Jeden i drugi projekt nie jest obecnie tak dalece obrobiony, aby go stanowczo potwierdzić jako najodpowiedniejszy, albo potępić, to też teraz jeszcze nawet tyle o nich powiedzieć się nie da, aby porównać można ich względną wartość dla wodociągów krakowskich.

Mówiąc o wodociągach uważam omawianie różnorodnych urządzeń sanitarnych w naszem mieście nie mających z wodociągami żadnego związku, jak n. p. nowa rzezalnia, przyrządy Talarda, topiarnia łoju, zakład dezinfekcyjny i t. p. za zbyteczne, choć dałoby się wiele powiedzieć, gdyż np. zdaniem ludzi kompetentnych, przenośny aparat desinfekcyjny, jaki oglądaliśmy na wystawie krajowej, ma być praktyczniejszym od stałego zakładu, nie jestem jednak higienistą, więc nie krytykuję niczego i nie wtrącam się w nie moje sprawy.

Porównanie wodociągu z zakładem gazowym nie przekonywuje, że gaz i woda na równej stoją stopie, co się dotyczy ceny za metr sześcienny, bo im więcej się gazu produkuje, tem taniej produkcya wypada, tem też tańszy gaz, wodociąg zaś, dając zawsze tylko jednę i tę samą ilość wody, może ją dać taniej, jeżeli sam mniej kosztuje i mniejszych wymaga kosztów utrzymania, jeżeli więc woda z wodociągu, za parę milionów zbudowanego, kosztuje rocznie 150.000 złr., wypadnie metr sześcienny tejże trzy razy drożej, niż wtedy, skoro ta sama ilość wody, z tańszego wodociągu, kosztować będzie 50.000 złr. Statystyka konsumcyi wyrobów tabacznych, także ze sprawą wodociągową nie ma styczności, a przytaczając już ją — nie trzeba było zapomnieć o tem, że Kraków prowiantuje w te wyroby paromilowy okręg, czyli obszar kilkunastu mil kwadratowych, z ludnością trzy razy większą, niż posiada samo miasto — w ogóle w przytaczaniu dat statystycznych trzeba być oględnym i ostrożnym. Nie wiedziano też dotąd, iż woda dobra koniecznie z jakichś pustyni pochodzić musi, ale nas też i nie przekonał o tem autor artykułów w *Czasie*, to jednak jest pewne, że do wody gruntowej, znajdującej się pod grubą warstwą nieprzepuszczalną, z pól uprawnych, nad nią położonych, nic a nic się nie dostaje, coby ją mogło zakazić, dowodem nawet same źródła Regulickie, leżące wśród pól uprawnych. W stałość źródeł trudno wierzyć, bo znamy aż zanadto wiele przykładów, z okolicy Krakowa, gdzie bardzo obfite źródła zaginęły, lub zmalały — a że także i z dalekich stron pochodzące zaginąć mogą, dowodem tego źródła w Cieplicach czeskich, które istniały setki lat, a przecież niedawno temu, odcięte zostały w dwumilowej odległości przez kopalnie węgla brunatnego, jak ongi nasze źródła swoszowickie przez kopalnie siarki; taki sam los niestety kiedyś spotkać może źródła regulickie — jednakże ta obawa nie powinna wywierać żadnego wpływu na użycie tych źródeł regulickich dla wodociągów.

Ze woda gruntowa, pochodząca z pod pokładów nieprzepuszczalnych jest tem samem, co woda źródlana tego nawet autor artykułów już nie zaprzecza, bo też u nas nader łatwo się o tem naocznie każdy przekonać może, spojrzawszy w okopy fortyfikacyjne przy parku krakowskim; tam wytryskują dziś obfite źródła, wydające dziennie stale nad 2.200 metrów sześciennych czystej, zimnej, dobrej wody źródlanej o jednostajnej temperaturze 9° C. W okopach nazywa każdy tę wodę źródlaną wodą, bo widzi, że ze źródeł pochodzi, w studni nazywałby ją gruntową. Gdyby n. p. w Giebułtowie we wskazanym punkcie były na poprzek doliny takie okopy, odpływałaby z nich z wszelką pewnością rzeczka wody źródlanej dziesięćkroć większa, niż przy parku krakowskim, bo tam woda skoncentrowana przez skały ograniczające przesmyk doliny. Widząc źródła w takich okopach, przekonałby się mógł każdy naocznie, że i z Giebułtowa miałby Kraków wodę źródlaną. (Dok. nast.)

Kronika.

Kraków, 29 listopada.

Nabożeństwo za spokój dusz zmarłych uczestników walki o wolność w 1831 r. odbyło się dziś w kościele OO Dominikanów przy licznym udziale publiczności. Mszę odprawił ks. kanonik Fuchs; na chórze odśpiewano piękne pieśni patryotyczne, — liczne chorągwie Stowarzyszeń rękodzielniczych powiewały przy wielkim ołtarzu, lecz najbardziej tłoczyła się publiczność ku siedzącym w pobliżu sędziwym weteranom, których liczba mniejszą jest z każdym rokiem. Nabożeństwo urządzono wspólnemi siłami Stowarzyszenia opieki nad weteranami i rękodzielników krakowskich „Zgoda“. Młodzieży prawie wcale nie było w kościele, gdyż jej staraniem, jak donosiliśmy, jutro u OO. Marków odbyć się ma nabożeństwo na tęż samą intencyę, tak jak wczoraj za spokój duszy Adama Mickiewicza. Chwalebnemi są sposoby objawiania czci dla zmarłych przez urządzanie nabożeństw, — sądzimy wszakże, iż dla nadania im najuroczystszej cechy, powinny one być zbiorowym wyrazem czci, a dlatego godną uznania jest okoliczność, iż rękodzielnicy wraz z komitetem opieki nad weteranami wspólnemi siłami nabożeństwo urządzili.

Wieczór Mickiewiczowski, odłożony z powodu niedyspozycyi artystki opery warszawskiej p. Józefy Szlezygier, odbędzie się niezawodnie jutro we środę.

† Emilia z Krzyżanowskich Łuszczkiewiczowa, wdowa po dyrektorze b. techniki krakowskiej, matka dyrektora Muzeum narodowego, zmarła wczoraj w 80 roku życia. Była to niewiasta pełna cichych cnót i miłości dla kraju i rodziny. Pogrzeb odbędzie się jutro we środę o godz. 3 po południu z domu nr. 28 na ulicy Mikołajskiej.

Wieczorki Mickiewiczowskie. W niedzielę odbył się wieczorek ku uczczeniu pamięci Mickiewicza w Nowym Sączu. Publiczność licznie przybyła do sali Kasyna. Słowo wstępne wygłosił profesor Sękowski. Korespondent nasz z całem uznaniem podnosi wykonanie poszczególnych punktów bardzo urozmaiconego programu i nie szczędzi słów pochwały dla wykonawców, — brak miejsca jednak nie pozwala nam zamieścić w całości sprawozdania z wieczoru. Obrazy z żywych osób urządzone na zakończenie powszechnie się podobały. Inicyatorem pięknego obchodu proponuje nasz korespondent urządzenie przedstawienia na rzecz Banku ziemskiego w Poznaniu, — a pomysł ten rzeczywiście godnym jest urzeczywistnienia.

Takiż wieczorek odbył się również w niedzielę w Rzeszowie w udekorowanej sali gimnazyalnej a urządzony był przez młodzież klas wyższych. Na obchodzie obecni byli wszyscy profesorowie. Przemówienie kierownika zakładu do młodzieży podniosły nastrój wywołało. Program obfity, z 12 numerów złożony, najprzyjemniejsze pozostawił wspomnienia. Na zaznaczenie zasługuje okoliczność, iż obchód po wielu latach w bieżącym roku wskrzeszonym został, to też władza szkolna, która zezwoliła na urządzenie wieczorku, jak i wykonawcy nie szczędzący starań o doskonałe wywiązanie się z zadania na wdzięczność sobie zasłużyli.

W Pradze klub polski urządza wieczorek ku uczczeniu pamięci wielkiego poety 1 grudnia we czwartek.

W Wiedniu „Ognisko“ polskie Stowarzyszenie akademickie obchodzić będzie pamięć wieszcza jutro we środę.

W Oświęcimiu obchód odroczono na dzień 4 grudnia. Odegranym będzie przez amatorów jeden obraz z „Kościuszki pod Racławicami“, program muzyczny zaś obejmuje cenione utwory.

Zjazd lekarzy i przyrodników. Wydział gospodarczy Zjazdu rozesłał następujący okólnik: Z końcem maja 1888, podczas Zielonych Świąt, odbędzie się we Lwowie V Zjazd lekarzy i przyrodników polskich. W przekonaniu, że Wny Pan uznaje ważność podobnych zjazdów, Wydział gospodarczy ma zaszczyt prosić Wgo Pana, by swym współudziałem zechciał przyczynić się do powodzenia V. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. Bliższe szczegóły do tego Zjazdu bądą w swoim czasie ogłoszone. — Gdy wszakże do ułożenia szczegółowego programu potrzebnem jest wczesne zawiadomienie o pracach i kwestyach, mających być przedmiotem obrad, przeto Wydział gospodarczy ma zaszczyt zapytać, czy jaką sprawę zechciałbyś Wny Pan poruszyć, lub jaką pracę przedłożyć. Ponieważ pożądanem byłoby, ażeby podczas Zjazdu odbyć się mogła Wystawa hygieniczno-lekarska i dydaktyczno przyrodnicza — przeto Wydział gospodarczy usilnie prosi Wnego Pana o jak najrychlejsze doniesienie, czy w rzeczonej Wystawie Wny Pan zechciałby wziąć udział i jaki przedmiot wystawić zamierza, urządzenie bowiem wystawy zawisłem jest od tego, o ile doniosły ten zamiar znajdzie czynne poparcie u ogółu naszych lekarzy i przyrodników. Upraszając o jak najrychlejsze zawiadomienie, tak co do udziału w samym Zjeździe jak i w zamierzonej Wystawie. Wydział gospodarczy nadmienia, że zgłoszenia przyjmować będzie najdalej do końca stycznia 1888 roku. W imieniu Wydziału gospodarczego: przewodniczący prof. dr. *A. Czyżewicz*, prof. dr. *Br. Radziszewski*; sekretarz generalny: prof. dr. *Józef Żuliński*.

Adres Wydziału: Lwów, ulica Czarnieckiego nr. 10, apteka A. Kochanowskiego.

O samozwańczych lekarzach i lekarkach piszą do nas z Krzeszowic: W Nrze 269 waszego dziennika wyczytałem w „Kronice“ wiadomość o aresztowaniu jakiegoś szarlatana czy znachora, który korzystając z naiwności ludzkiej wyłudzał pieniądze i porządnie napychał sobie kieszeń. Słusznie też organa policyjne zrobiły, że tego domorosłego konsyliarza aresztowały. Ale i w naszej okolicy takich doktorów nie brakuje i nieraz zadajemy sobie pytanie, dlaczego albo starostwo, albo żandarmerya nie pociągnie takich do surowej odpowiedzialności, kiedy doskonale o nich wiedzieć muszą.

We wsi Nielepicach n. p. znajduje się dentysta, który zwykłemi ślusarskiemi obcęgami zęby wyrywa. A lud chwali go sobie bardzo, bo jak twierdzi — za sześć centów czasem i trzy razy założy żelazo, a jak szarpnie to i z kawałem dziąsła chory ząb wyrwie. Podobno nawet operacya lepiej mu się udaje, gdy jest w stanie niepoczytalności.

W Rudawie i Brzezińce są bardzo biegli okuliści, którzy n. p. na zapalenie oczu leczą w ten spobób, że chore oko miałkim zasypują cukrem. Pomimo, że pacyent po tej operacyi i drugie zdrowe oko traci, lud cieszy się z posiadania takich zręcznych lekarzy i do nich zawsze się o poradę udaje.

Ale po cóż tu naszych szukać okolic, kiedy pod samym Krakowem, bo w Podgórzu znajduje się baba, która taką się sławą dobrej lekarki cieszy, że lud z zagranicy do niej o poradę lekarską się udaje. Na czem to jej leczenie polega, nie wiem, dość, że pono z przyniesionych włosów chorego odgaduje chorobę, lekarstwa przyrządza i sute honoraryum płacić sobie każe. To dzieje się pod Krakowem — dlaczegóż ci, do których to należy, w interesie dobra publicznego nie śledzą takich lekarzy i lekarek i nie bronią im praktyki

P. Gustaw Fiszer w przejeździe do Wiednia bawi od wczoraj w Krakowie. Sympatyczny artysta, którego wyborne monologi cieszą się wszędzie tak wielką popularnością, a świeżo, w lecie tego roku, zdobyły mu najżywszy poklask w prasie i u publiczności warszawskiej urządzi w tych dniach u nas kilka wieczorków, na które publiczność nasza tłumnie zapewne pospieszy do teatru, a to tembardziej — że bogaty swój repertuar powiększył p. Fiszer kilku nowemi sylwetkami humorystycznemi, które we Lwowie grane, bardzo się podobały.

Zmarli. Ludwika z Jarosławskich Lamowa matka ś. p. Jana Lama, zmarła 25 b. m. w Śniatynie.

Z Genewy. W październiku r. b. wznowionem zostało w Genewie rozwiązane przed trzema laty Towarzystwo uczącej się młodzieży „Polonia“. Celem Towarzystwa jest kształcenie się, przedewszystkiem zaś zaznajamianie się z objawami życia społecznego i umysłowego w Polsce. Przy Towarzystwie założoną została biblioteka. Lokal Towarzystwa Chemin Neuf 12.

Dziennikarstwo w Japonii rozwinęło się w zdumiewający sposób, a rozwój ten datuje się od roku 1872, w którym wprowadzono tam europejskie instytucye kolei żelaznych poczt i telegrafów. Ogólną liczbę pism w cesarstwie japońskiem wychodzących obliczano na 475, z tych na samą stolicę Tokio przypada 202, a znajduje się między niemi 16 wielkich codziennych dzienników, inne zaś pojawiają się w odstępach od 2 dni do miesiąca. Pisma te wychodzą przeważnie w języku japońskim lub chińskim i liczą od 4 — do 30 000 abonentów, a przeciętnie po 8.000; wyczerpują one wszelkie kategorye znanych nam europejskich wydawnictw. Oprócz politycznych są specyalne, jak n. p. gazeta handlowa, ekonomiczna, rolnicza, dalej ściśle naukowe i wreszcie humorystyczne. Podobnie jak gdzieindziej, rząd japoński ma do walczenia z opozycyą, przeciw której oprócz prokuratoryi ma na swe usługi półurzędowe *Nichi-Nichi-Schimbun* (Nowości codzienne) redagowane od roku 1874 przez bardzo obrotnego i wykształconego kierownika Fukuchi Konjiro. Dziennik ten liczy jednakże tylko 4.000 prenumeratorów. Zresztą prasa jest tam liberalną, a nowa ustawa prasowa z 16 maja 1884 roku działalność w tym kierunku znacznie ułatwiła. Że jednak prasie i w tym ramach jest jeszcze za ciasno dowodzi ogromny zastęp tak zwanych „redaktorów od kozy“, czyli z niemieckiego sztromanów, którzy za rocznem wynagrodzeniem od 300 do 600 złr w. a. sumiennie kary więzienia odsiadują, ciesząc się na swem stanowisku wielkim szacunkiem rodaków. Konfiskata jest tam również znaną, jak niemniej czasowe, lub zupełne wstrzymanie wydawnictwa. Z dzienników większych dwa zasługują na wzmiankę: *Jiji Schimpo* bardzo postępowe, popiera dążenia kobiet do zupełnego zrównania w prawach z mężczyznami, domaga się od państwa wprowadzenia chrześciaństwa, staje w obronie parlamentaryzmu i wiele na nim buduje, a przytem z całą serdeczną nienawiścią występuje przeciw Niemcom: *Jubin Hochi Schimbun* sympatyzuje z Chinami i Anglią a nienawidzi Rosyi. Prócz tych i wielu innych, mających po 20.000 prenumeratorów, najwięcej czytaną jest wychodząca w mieście Osaka

Asaschi-Schimbun (Jutrzenka) licząca 30.000 abonentów.

Ze Stowarzyszeń.

— Stosownie do paragrafów 9 i 17 statutów zaszeni członkowie Towarzystwa opieki nad weteranami wojsk polskich 1830—31 na VII Walne zebranie w dniu 27 bm. zgromadzili się w liczbie 33 w biurze swojem przy ulicy Gołębiej 5. Po przeczytaniu protokółu z poprzedniego Walnego zebrania i po sprawozdaniu komitetu z czynności rocznych od 1 października 1886 do 30 września b. r. i za ten sam czas sprawozdania komisyi kontrolującej ze stanu kasy, przystąpiono do wyboru komitetu zarządzającego i komisyi kontrolującej. Komisya kontrolująca wykazała dochodu ogólnego od dn. 1 października 1886 do 30 września br. w Krakowie 11.871·16 złr., we Lwowie 5.916·64 złr. Z dniem 1 października 1887 w Krakowie pozostałość roczna 3.432·48 złr., we Lwowie 722·25 złr. Weteranów na żołdzie narodowym w Krakowie ..., we Lwowie 53 z dniem 29 bm. Na wniosek prezydenta dra Szlachtowskiego potwierdzono jednogłośnie urzędujący komitet i komisyę kontrolującą na lat trzy; w skład komitetu wchodzą: prezes Marceli Jawornicki, zastępca prezesa Ksawery Konopka, członkowie: pp. Wiktor ...ard Ciechomski, Kornel Chwalibóg, Fortunat Gra...wski, Antoni Kłobukowski, dr. Władysław Mar...owicz, hr. Józef Męciński, Edmund Różycki, Wa...y Rzewuski, Hieronim Salomoński, ks. kanonik ...iborowski, dr Władysław Sciborowski, Adolf Sie...ecki; komisya kontrolująca: pp. Jan Geissler, Jó... Mrażek, Hipolit Filochowski.

Zastępca prezesa Ksawery Konopka zdając sprawę z czynności komitetu zarządzającego, podziękował najserdeczniej wszystkim instytucyom krajowym i osobom, składającym ofiary na utrzymanie weteranów wojsk polskich 1830—31, oraz Redakcyom dzienników krajowych. Wykazując prawdziwą hojność patryotyczną instytucyj krajowych i niektórych osób, zakończył temi słowy: Są to wszystko dowody ofiarności, prawdziwego patryotyzmu, co wśród ogólnej biedy w kraju, czuć się dającej każdemu, jest chlubą naszą. Od członków zapisanych Towarzystwa naszego składki bardzo zalegają, jednak komitet pełen nadziei, że szanowni członkowie Towarzystwa raz zapisawszy się i zobowiązawszy do tego patryotycznego podatku, jakim jest powiększenie groszem wdowim żołdu narodowego dla starców, niegdyś dzielnych żołnierzy polskich, uiszcza się, czy wcześniej czy później. Nie [illegible] weterani już będą między nami, niedług [illegible] ostatni pójdzie po nagrodę tam, gdzie go najsprawiedliwiej osądzą, czy w politycznym było krokiem bronić najświętszych praw narodu: wiary i wolności! Opatrzność postanowiła narody, jakiem prawem zatem miałoby być wolno jednym niemi frymarczyć, dzielić się, a drugim nawet bronić się było wzbronionem? Teraz jednak zmieniły się czasy, nie bronią, ale wiedzą, nauką, jednością, zgodą musimy bronić praw naszych najświętszych, jednak ciąży na nas obowiązek narodowy utrzymać i ochronić od śmierci głodowej tę garstkę zasłużonych weteranów, starych żołnierzy polskich z r. 1830—31. już nie mogących pracować, którzy jak mogli i umieli bronili ojczyzny od zupełnej zagłady. Nie stać nas utrzymać naszych weteranów, tak jak inne narody swoich weteranów utrzymują. ale gdy udzielim im co serca nasze polskie wskażą, pewnie im nie braknie chleba. odzienia, ciepłej izdebki i deski na trumnę, a wstąpią do grobu z wdzięcznością i błogosławieństwem dla rodaków.

Ksawery Konopka.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistego nauczyciela Wincentego Misia w Radzieszowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Radzieszowie; tymczasowego nauczyciela Józefa Zarembę w Wielogłowach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wielogłowach.

Podziękowania. Zaopatrzenie na zimę w niezbędną odzież otrzymało kilkanaście ubogich dzieci, uczęszczających do szkoły ludowej w Siedlcu, do czego przyczynił się Wielebny konwent OO. Karmelitów bosych w Czerny udzieleniem dość znacznej kwoty na ten cel, oraz p. Fr. Ksw. Drapella, przewodniczący Rady szkolnej miejscowej. za co imieniem obdarowanej dziatwy składa szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“ *B. Janicki*, nauczyciel.

— Wydział oddziału tarnopolskiego Towarzystwa „Rodzina“ składa serdeczne dzięki Kasie oszczędności miasta Tarnopola za dar w kwocie 25 złr. na powiększenie funduszu oddziałowego.

— Dla II Towarzystwa weteranów wojsk austryackich w Krakowie ofiarowali pp. dr. Jonatan Warszauer 10 złr., Miklisch 2 złr., Polak lampę, Kupferman portret arcyks. Rudolfa, Fogler zegar, 6 krzeseł, sukno na stół. Za co w imieniu Towarzystwa składam podziękowanie. *Józef Mastalski*, prezes.

Repertoar teatru krakowskiego.

We środę 30 listopada: Pierwszy wieczór dramatyczno-humorystyczny Gustawa Fiszera.

We czwartek 1 grudnia: Drugi wieczór dramatyczno-humorystyczny Gustawa Fiszera.

W sobotę 3 grudnia: „Sen nocy letniej“, komedya w 5 aktach W. Szekspira, muzyka Mendelssohna.

W niedzielę 4 grudnia: Popołudniu: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje“, komedya ze śpiewami w 3 aktach, a 5 obrazach Wł. L. Anczyca, muzyka Kazimierza Hoffmana.

Wieczorem: „Sen nocy letniej“, komedya w 5 aktach W. Szekspira, muzyka Mendelssohna.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Od stycznia r. p. zacznie wychodzić we Florencyi pod redakcyą Angelo de Gubernatis słownik żyjących pisarzy całego świata. Celem większego rozpowszechnienia wydawany będzie w języku francuskim i zamierza szeroko uwzględnić autorów słowiańskich, a w szczególności polskich. Wszyscy nasi pisarze proszeni są o przesyłanie pod adresem wydawcy (Louis Niccolai, ul Faenza Nr. 68) krótkich szczegółów bio- i bibliograficznych, z wymienieniem dzieł oddzielnie wydanych. Całkowity dykcyonarz ukończony zostanie w ciągu roku, obejmie przeszło 1200 str., a kosztować będzie 20 fr.

— *Turgot par M. Léon Say. Paris 1888. Hasbette.*

(a) Po licznych monografiach, które szczegółowo przedstawiały życie i działalność Turgota, uważając go za zdolnego wprawdzie, lecz nieszczęśliwego reformatora, ukazała się obecnie książka Leona Saya, która inaczej zupełnie rzecz traktuje. Autor dowodzi mianowicie, że zasada wolności pracy, popierana niegdyś przez Turgota, zwyciężyła dopiero w wieku XIX-tym, lecz nie zdołała zadowolnić tych, dla których właściwie była obmyślana. Dziś przeciw idei Turgota powstają właśnie robotnicy, a jednak autor mniema, że idea jego mimo to utrzyma się i w końcu tryumfować będzie.

Dział ekonomiczny.

Podwyższenie ceł niemieckich od ziemiopłodów.

Pierwej, niż się spodziewano, niemiecka Rada związkowa przedłożyła parlamentowi projekt znacznego podwyższenia ceł od ziemiopłodów. Stało się to na posiedzeniu sobotniem. Nowe cło obowiązuje tymczasowo natychmiast, t. j. od chwili przedłożenia projektu, a więc od 26 b. m. Projekt przedłożony proponuje podnieść cło od pszenicy i żyta na 6 marek, od owsa na 3, od hreczki i ziarn strączkowych na 2, od jęczmienia na 2·25, od rzepaku na 3, od maku i kukurudzy na 2, od słodu na 4, od najdrobniejszej mąki, od pudru, krochmalu i t. p. na 14, od makaronu i t. p. ciasta na 15, od wyrobów młynarskich na 12, od oliwy stołowej na 10, od oleju lnianego na 4 marki od cetn. metr.

Jak wiadomo, rada gospodarska zastanawiając się nad wysokością cła, ułożyła je wedle swego pragnienia. Znaczna część tych pragnień znalazła uznanie w powyższym projekcie rządowym, atoli na niektóre produkta są tu mniejsze cła proponowane, niż przez ową radę. I tak cło od jęczmienia, które dotąd wynosiło $1^1/_2$ marki, ma być podwyższone do $2^1/_4$, rada zaś pragnęła podwyższenia do 3 marek. Podobnie jest z kukurudzą, od której żądano 3 marek, od słodu zaś 6. Wspomniana rada domagała się również znacznego podwyższenia cła od bydła, koni i nierogacizny; w przedłożeniu rządowem nie ma o tem mowy, przynajmniej na teraz.

Dlaczego rząd nie poszedł tak daleko, jak tego pragnęła rada gospodarska, przy cle od jęczmienia i słodu, to łatwo zrozumieć, bo Niemcy, konsumujący wiele piwa, nie mogliby się obejść bez tych artykułów zagranicznych; większe cło w formie wyższej ceny za piwo musieliby opłacić konsumenci. Taki nieunikniony skutek byłby wywołał powszechne oburzenie, a tego chciano widocznie uniknąć. Kukurudza zagraniczna znowu potrzebna jest na podtrzymanie gorzelń większych i opasów, więc i tu nie można było dogadzać zbyt jednostronnemu wymaganiu.

Pewnem jest, że opozycya przeciw projektowi będzie bardzo poważna, ale to nie powstrzyma uchwały, bo wiadomo z dotychczasowej praktyki parlamentarnej nietylko w Niemczech, ale i gdzieindziej, że między pierwszem a trzeciem czytaniem zachodzą często bardzo wielkie zmiany w zapatrywaniach, zwłaszcza jeżeli minister umie przytoczyć jakie „wyższe względy“.

To pospieszne przedłożenie wniosku, a raczej to natychmiastowe wprowadzenie cła proponowanego anticipando jeszcze przed uchwaleniem popsuło rachubę kupcom zbożowym. Ci przewidując podwyższenie sprowadzali teraz znaczne partye zboża różnemi drogami, a między temi z Austro-Węgier. Przewóz był tak znaczny, że na komorach granicznych szczególnie bawarskich zaprzestano przyjmować zboże do oclenia, bo nie można było podołać przeważeniu, przez co wiele przesyłek musiało się zatrzymać na pomniejszych stacyach przed granicą. Rozporządzenie nagłe rządu niemieckiego, zaskoczywszy takie transporta w drodze, popsuło całą rachubę spekulacyi handlowej tak po jednej, jak i po drugiej stronie granicy — i nie omieszka wywrzeć wpływu na cenę ze szkodą producentów, bo nietylko powstrzyma przynajmniej na razie wszelką chęć kupna, ale może się stać powodem do zrywania umów, dawniej zawartych.

Ceny zbóż i produktów na giełdzie wiedeńskiej od 19 do 25 listopada:

Rzepak za 100 kilogr. na luty-marzec 12·50 do 12·55, na październik-wrzesień 1888 11·20 do 11·30.

Pszenica na wiosnę 7·58 — 7·60, na maj-czerwiec 7·63—7·68.

Żyto na wiosnę 6·15—6·20, na maj-czerwiec 6·30—6·32.

Owies na wiosnę 5.95—5·67, na maj-czerwiec 6·12—6·17.

Kukurudza na maj-czerwiec 6·26—6·28, na czerwiec-lipiec 6·27—6·32, na lipiec-sierpień 6·29—6·34.

Jęczmień morawski prima 7·75—8·50, średni 6·75—7·75.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 26·00—33·00, galicyjskie surowe 20·00—30·00, czesane 20·00—40·00, włoskie, czesane, wyborowe 98·00—112— Usposobienie spokojne.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r. 1887 130·—135·, podmiejski 125·—130·, wiejski 120·00 do 135·00, zielony 25—35.

Konicz za 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 48 do 52, włoski 48·— do 51·—

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 54·— do 60·—, francuska 83·— do 86 —, węgierska 55·—59 złr. czeska biała 40·— do 58·—. banacki 12·00—14·00.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 25·25—25·37½,

Usposobienie spokojne.

Olej lniany. Za 100 kilo 32·00—32·50

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, galicyjska 19·75 do 19·80, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 4·90 do 5·00, amerykańska 22·36—22·50.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 30·00—30·50, na styczeń-kwiecień 30·50—31·00. kwiecień-maj czerwiec 30·75.—31·00.

Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 57·00—57·50 Usposobienie spokojne.

Łój. Za 100 kilog I sorty 31·50—32·—00.

Wiedeński targ bydła rogatego. Wiedeń, d. 28 listopada. Na targowicę przypędzono ogółem 3355 sztuk. Przebieg targu był ożywiony.

Płacono za galicyjskie woły opasowe (dostarczone 781 sztuk) po 54 do 61 złr. za cetnar metryczny, wyjątkowo dobre do 61 złr., za węgierskie (dostarczono 993 sztuk) po 53 do 59 złr., wyjątkowo dobre do 62 złr., niemieckie woły od 54 do 60 złr.; wyjątkowo 62 złr., galicyjskie woły z paszy po 44 do 51 złr.

Na targowicach wiedeńskich w tygodniu ubiegłym było: 3196 sztuk bydła rogatego po 36 do 60 złr. za cetn. metr.; 3516 sztuk cieląt zabitych po 32 do 56 cetn. za kil. i 66 żywych po 36 do 40 cetn; 1109 owiec zabitych po 16 do 44 cetn. za kilgr. i 1574 żywych po 6 do 19 złr. za parę; wreszcie 1364 sztuk świń zabitych po 34 do 52 cetn. i 9950 żywych po 35 do 43 cetn. za kilo bez podatku konsumcyjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 29 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	746 9 mm	745.9 mm	742,7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+1°,6	—2°,0	+1°,1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	SW 1	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	96%	100%	79%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	6	8 mgła	8 mgła

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 29 listopada. *Polit. Corr.* otrzymuje z Pjetersburga doniesienie, że car z rodziną pozostanie w Gatczynie do Bożego Narodzenia.

Rosyjska Rada państwa — wedle tego samego źródła — gorliwie jest zajętą ułożeniem budżetu na rok przyszły. Wobec ogólnego twierdzenia, że niedobór za r. 1887 będzie dość znacznym, sprawia twierdzenie finansisty p. Wessela, że rosyjskie finansy od lat wielu nie mają wcale żadnego niedoboru, ogólną senzacyę. Wessel przyszedł do tego rezultatu na podstawie gruntownego obliczenia rachunków skarbu państwowego z ostatnich lat dwudziestu i usiłuje z tych rachunków wyprowadzić dowód, że niedobory były tylko pozorne, które powstały tylko z fałszywego książkowania; w aktywa skarbu państwowego nie wliczono pozostałości kasowych 800 urzędów pocztowych. Senzacyjne odkrycia Wessela wraz z materyałem dowodowym przedłożono ministrowi skarbu Wyszniegradzkiemu który wyraził z tego powodu wielkie zdziwienie, jednakowoż oświadczył zarazem, że wywodowi Wessela nie ma nic do zarzucenia. Osobna komisya ma się zająć roztrząsaniem tej ważnej sprawy.

Praga czeska, 29 listopada. Staroczeski klub sejmowy uchwalił nie popierać wniosku dra Edwarda Gregra dotyczącego ukazu szkolnego ministra Gautscha.

Rzym, 29 listopada. Cesarz japoński przysłał do papieża osobnego delegata z własnoręcznem pismem gratulacyjnem z powodu jubileuszu. — W kołach watykańskich panuje z tego powodu żywe zadowolenie.

Ateny, 29 listopada. Dyplomatyczny spór pomiędzy Grecyą a Rumunią nie został dotychczas załatwionym. Grecya obstaje przytem, że Rumunia musi jej dać dostateczne zadośćuczynienie za nadwerężenie form dyplomatycznych.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 29 listopada. Z powodu przeprowadzonych wielkich transportów wojsk, podczas tegorocznych manewrów na Morawii, polecił cesarz wyrazić najwyższe zadowolenie swoje dyrekcyi kolei północnej i personalowi kolejowemu ze szczególnem uznaniem, że żadnych użaleń nie podniesiono.

Berlin. 29 listopada. Według berlińskich *Pol. Nachrichten* nie ulega wątpliwości, że między carem rosyjskim a Bismarkiem była mowa o sfałszowanych dokumentach, także pewnem jest, że Bismark nie pozostawił cara w najmniejszej wątpliwości co do ścisłości stosunków Niemiec do Austro-Węgier, jako też co do siły sojuszu środkowo-europejskiego, jednakże nie było wcale mowy o dworskiej kamarylli.

Rzym, 29 listopada. Minister sprawiedliwości odpowiadając w Izbie na interpelacyę oświadczył, że wszyscy prokuratorowie zgodnie orzekli, że nie ma podstawy do zarządzenia sądowego dochodzenia ani z powodu zwróconych do papieża pism biskupów włoskich, ani z powodu petycyi katolików włoskich do Izby o przywrócenie świeckiej władzy papieża, jednakże, zdaniem ministra, niektóre pisma zwrócone do biskupów są karygodne, a mimo to ściganie sądowe jest niekorzystnem, gdyż życzeniem tychże biskupów jest wywołać agitacyę przez tego rodzaju hałaśliwy proces.

Paryż, 29 listopada. Wybitne osobistości ze stronnictwa orleanów odrzucają kategorycznie z najwyższem oburzeniem oskarżenia podniesione przez *Kölnische Zeitung*.

Londyn, 29 listopada. Według doniesienia *Reutera*, konferencya w sprawie ceł od cukru rozpoczęła czynności; w generalnej dyskusyi głównie brali udział wysłannicy Belgii i Austro-Węgier. Sądzą, że Anglia nie zaproponuje bynajmniej zrównania ceł; Belgia jest przeciwną premiom cukrowym, a Austrya zgadza się na nie.

Sofia, 29 listopada. Sobranie przyjęło jednomyślnie serbsko-bułgarską konwencyę, dotyczącą ruchu na liniach, łączących koleje serbskie z bułgarskiemi. Konserwatysta Czaczew interpeluje z powodu istnienia komitetów narodowej obrony, gdyż z przybyciem księcia kraj wrócił do normalnego stanu. Gdy Czaczew mówił o nadużyciach niektórych komitetów, przerwano mu jego wywody i wywiązała się z tego burzliwa scena tak, że prezydent musiał zamknąć posiedzenie.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 29 listopada 1887.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	20
Zjednoczony dług w srebrze	82	45
Austryacka renta złota	111	80
5% austryacka renta (marcowa)	96	10
Akcye banku austro-węgierskiego	885	—
Akcye kredytowe	276	80
Londyn	125	75
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	95
Dukaty austryackie	5	93
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	72½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Smarzewski.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 29/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	110 —	111 -
Marki niemieckie za 100 mar.	61 50	61
20-to frankówka złota	9 90	10
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	102 —	104 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	94 -	95
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 -
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	94 75	95 50
5% Obligi komunalne I Emis.	99 50	100 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94 75	95 50
4% „ „ „ „ „ II Em.	91 50	92 —
4½% „ „ „ „ „	96 25	97 —
5% „ „ „ „ „	100 50	101 25
5% „ „ „ „ z prem. 10%	02 —	103 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 25	100 25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	97 75	99 --
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	89 -	91 —

Lwów, dnia 28/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	281	286
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	10 70	101 70
4½% „ „ „ „ „ „ 100	96 15	97 5
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	90 50	91 50
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	95 25	96 25
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 40	100 40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k	104 25	105 25
½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	93 75	—
% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 28/11.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	— --
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— --	90 —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	98 25	98 75
5% „ „ „ II „ „ „ 100	-- -	98 25
5% „ „ „ III „ „ „ 100	-- —	97 15
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	97 -

Wiedeń, dnia 28/11.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 15	81 35
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 4	82 60
4% „ „ złota „ „ 100	111 90	112 10
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	96 15	96 35
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 50	13[illegible] 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	135	135 40
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138 [illegible]5	139 25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	170	170 60
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	170 40	171

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	99	99 15
5% „ papierowa „ „ 100	85 75	85 90
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	112 --	113 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	123 80	1[illegible]4 20
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	123 50	124 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 25	123 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 50	105 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 50	104 80
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 40	104 90
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 40	105 —

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	119 50	120 -
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 50	106 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 40	30 60
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	16 7	17 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	95 25	96 25
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	[illegible]0 25	1[illegible]
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	— —	102 50
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	99 70	100 --
4½% Boden-Credit allgem öst. „ „ 100	100 40	1 0 70
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 50	103 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	-- —	93 —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	96 25	6 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 95	— —
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	100 30	101 20
4% „ „ „ „ „ 100	99 35	99 75
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 50	105 --

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	100 —	100 60
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— -	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 75	101
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 —	101 50
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	80 90	81 50
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 40	89 80
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	-- —	124 —
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	98 75	99 25
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	143 75	144 25
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 60	100 20
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	98 —	98 40

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika „ 5 złr. w. a.	8 80	9 20
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	179 75	180 25
Klary „ 40 „ m. k.	49 50	50 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	115 50	116 50
Krakowskie „ 20 „ w. a.	19 —	19 75
Ofner (miasta Budy „ 40 „ w. a.	51 5	5[illegible] 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 70	17 9
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 80	12 10
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19 20	19 80
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	34 —	34 50
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137 —	— —
4% „ „ 50 „ w. a.	69 75	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	109 75	110 25
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	90 --	90 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	276 70	277 90
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	283 50	284 --
25·25	Laenderbank „ 200 „	219 50	219 75
38·60	Austro-węgierskie „ 600 „	8[illegible]5 —	887 —
—·—	Unionbank „ 100 „	208 25	2[illegible]8 25
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	- -	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	178 75	179 —
136,25	Ferdynanda Północ. „ 1050 „	256 3	256 8 —
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	206 25	206 75
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	218 35	218 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	142 —	142 75
9·50	Rudolfa „ 200 „	185 50	186 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	174 —	175 —
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	221 50	221 70
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	83 80	84 10
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	343 —	344 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 93	5 95
20-to Frankówki „ „	9 95	9 96
20-to Markówki „ „	12 33	12 36
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 28	10 30
Funty szterlingi „ „	12 50	12 59
Banknoty włoskie „ „	49 10	49 15
Ruble papierowe za 100 sztuk	110 25	111 75

2044 1

Za duszę ś. p.

Edwarda Rottera

Dra praw i filozofii,

jako w rocznicę śmierci

odprawi się

Nabożeństwo żałobne

we czwartek dnia 1 grudnia b. r. o godzinie 10 rano w kościele OO. Reformatów, na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza się.

Księgarnia, skład nut i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

przyjmuje

Prenumeratę

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

NA GWIAZDKĘ

poleca powyższa księgarnia

wielki wybór książek ozdobnie oprawnych w językach polskim, niemieckim i francuskim. 2093 1 5

Wiesbadeńskie

MYDŁO SPRUDLOWE



sporządzane pod kontrolą rządową miasta Wiesbaden i Dyrekcyi leczniczej.

Wiesbadeńskie to mydło sprudlowe, które z zgęszczonych składników gorących źródeł uzyskiwane i z **najprzedniejszemi** toaletowemi materyałami sporządzane bywa, jest wolne od każdej ostrości a nadzwyczajnem leczniczem działaniem, wszystkie bowiem składniki tegoż sprudla wprost w ciało przez skórę wprowadza. Zdrowemu jako najlepszy środek do konserwowania ciała i jako **środek ochronny przeciw wszelkim wyrzutom skórnym** do polecenia, powinien zatem w każdej toalecie tak dorosłych jak i dzieci się znajdować.

Cena za sztukę 50 centów.

Przesyłka przez

Wiesbadener Brunnen-Comptoir, Wiesbaden.

Jedyny główny skład dla Austro-Węgier w aptece **C. Brady w Kromieryżu** (Morawa). Prawdziwe do nabycia także w aptece „pod Barankiem" **W. Redyka w Krakowie** i w aptece **Henryka Blumenfelda we Lwowie.** 2084 1 5

Kamieniczka piętrowa

z placem frontowym do budowy, na Kazimierzu, **tanio do sprzedania.** Wiadomość u **Leona Kurkiewicza, budowniczego, Szpitalna, 13, I p.** 2092 1 6

Pistolety tarczowe

dobre, używane, kto ma do sprzedania, zechce się zgłosić do **Stanisława Króla, Floryańska, 15, parter.** 2096 1 2

Dobra rada złota warta! — W zdaniu tem tkwiącą prawdę poznajemy szczególnie w wypadkach różnych słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle **serdecznych** podziękowań za nadesłaną ilustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych." W książeczce tej opisaną jest obszernie pewna ilość **najlepszych** i **doświadczonych środków domowych** i zarazem nadrukowane są doniesienia **szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające** wymownie, że bardzo często **wystarczają pojedyncze środki domowe** do wyleczenia w krótkim czasie chorób, uważanych czasem za **nieuleczalne.** Skoro tylko chory ma w swem rozporządzeniu odpowiedni środek, **natenczas** można się spodziewać wyleczenia nawet z **ciężkiej słabości**; nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowej w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych". Przy pomocy tej zajmującej książeczki potrafi każdy z łatwością zrobić odpowiedni wybór. **Zamawiający** książeczkę nie poniesie **żadnych kosztów.** 2088 1 26

Artystycznie ozdobny garnitur

mebli salonowych

do sprzedania.

Wiadomość w biurze, ulica Wiślna, pałac, Nr. 7. 2036 3 3

Materye

na aparata kościelne

oraz wszelkie w zakres ten wchodzące przybory, jak: **Tuwalnie Stuły, słupy do Ornatów i Kap. Galony, Frendzle, Kutasy** i t. p polecamy w gatunkach dobrych i trwałych, wytrzymujących rzetelną konkurencyę.

Gotowe aparata wykończamy najdokładniej według przepisanych wzorów szybko we własnej pracowni. 1884 6 6

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek gł., l. 7.

Na św. Mikołaja.

MAGAZYN F. BRUNO HAHN

Kraków, ulica Grodzka, L. 2,

otrzymał i poleca na podarki

bardzo gustowne lalki, wielki wybór zabawek dla dzieci, GIER TOWARZYSKICH i przyborów do robót kobiecych.

Ceny zniżone.

Zamówienia załatwiają się odwrotną pocztą nie licząc opakowania. 2091 1 0

Towar nieprzypadający do gustu odmienia się.

Na św. Mikołaja.

Na św. Mikołaja. Na św. Mikołaja.

Stosowne

na św. Mikołaja — na Gwiazdkę

27mio krotni epremiowana

FABRYKA PAROWA PIERNIKÓW, SUCHARKÓW i CIAST L. CZYŃSKIEGO w Jarosławiu

poleca

pierniki na sztuki od 1 centa do 8 centów.
" **w eleganckich paczkach** od 5 ct. do 1 złr.
" **królewskie** po 20 cent., 1 złr. 30 ct. i 2 złr.
" **arcyksiążęce (Rudolfi)** w eleganckich paczkach po 50 c.
Sucharki w kilku gatunkach.
Biskwity na sposób angielskich wyrabiane: **Alberty, Graham, Onun** i t. p
Ciastka w rozlicznych gatunkach do kawy, herbaty i na deser.
Biszkopty bardzo przednie. **Biszkopty nadzlewane.**
Figurki piernikowe, ładnie ubierane, po 2, 3, 4, 6, 7, 8, 15 cent.
Mikołajki po 4, 15, 25 i 50 centów.
Abecadło kompletne z ciastek od A do Z w pudełkach po 40 centów.
Bałabuszki dla grzecznych dzieci (kilkanaście gatunków smacznych ciastek) w eleganckich pudełkach po 1 złr. 30 centów.
Obwarzanki w buntach 25 sztuk za 10 centów.

Do nabycia w sklepach własnych: **Lwów,** Halicka, 8, **Kraków,** Sukiennice, 23, **Praga,** Graben, 14, **Budapeszt,** Wienergasse, 3, **Przemyśl,** ulica Franciszkańska, oraz we wszystkich porządniejszych handlach korzennych, gdzie jest odnośny plakat wywieszony. 2000 4 12

Franciszek Titl

skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych

w Bernie (Morawa) Grosser Platz, Nr. 19,

poleca swój najlepiej dobrany skład na każdą porę roku, jako też **sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa,** jako też **dla urzędów lasowych, straży ogniowych** i t. d. — Wzory bezpłatnie.

Założony w roku 1842. 121? 36 40

Premiowane na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie r. 1881 wina lecznicze.

Malaga z żelazem

wyrobu

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Najlepszy i najskuteczniejszy środek z preparacyj żelazistych przeciw niedokrewności.

Przyjemnego smaku i niezawodnej skuteczności, działa cudownie przeciw bladaczce, trudnemu odpływowi regularności, wyczarpaniu sił, osłabieniu, ogólnej niemocy i wszelkim z niedostatku krwi pochodzącym chorobom.

Wyłączny skład u wynalazcy tego środka

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Cena butelki 1 złr. 50 ct., podwójnej 2 złr. 50 ct.

Skład dla Krakowa w aptece Wgo **E. Stockmara, ulica Grodzka.**

Broszurki zawierające dokładny opis, oraz wykaz świadectw wysyła na żądanie bezpłatnie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 1819 4 0

SKŁAD PRAWDZIWYCH GORSETÓW PARYSKICH

DLA PAŃ i DZIECI.

Specyalne gorsety według zleceń lekarskich.

Własne wyroby pończóch, skarpetek i t. p. artykułów i Bielizny Dra Jägera u

MARYI CAUWEL

Wiedeń, I. Seilerstätte, 7. 1?9? 9 2?

Przyjmuje gorsety do czyszczenia i naprawy, **Nadrabia pończochy i skarpetki.**

Zlecenia z prowincyi za pobraniem pocztowem odwrotną pocztą.

Korespondencya po polsku, francusku i niemiecku. — Cenniki na żądanie przesyła franco.

Ceny umiarkowane.

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW

Fabryka parowa Cykoryi, Surogatów kawy i kawy figowej w Rakowicach pod Krakowem.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacyi wszelkie gatunki Cykoryi i sztucznej kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych tudzież doskonałym smakiem i zapachem. 1582 24 0

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat kawy w pudełkach (Szufladkach).
Surogat kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykoryę krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykoryową kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkta zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

Nadzwyczaj interesujący wynalazek

FABRYKI PERFUMERYJ-ORIZA

L. LEGRAND, Paris, rue Saint-Honoré, 207.

ESS. ORIZA W STAŁEJ FORMIE

PERFUMY w STANIE TWARDYM

jako nowa zdobycz i wynalazek nauki jest we Francyi i wszystkich krajach patentowany.

Te w nowy sposób **do stałej formy sprowadzone Ess.-Oriza** posiadają nieznane dotąd spotęgowanie zapachu. Mają kształt **patyczków** lub **pastylek** w małych, wygodnych do noszenia flakonikach, lub puszkach najrozmaitszego rodzaju. **Te perfumowe patyczki** nie wietrzeją i po zużyciu mogą być łatwo innemi zastąpione. — Mają tę wielką zaletę, że zapach swego udzielają wszystkim przedmiotom, z któremi się stykają, nie zwilżając ich, ani nie uszkadzając. 1803 4 1

Lekkie potarcie wystarcza, aby natychmiast

skórę, brodę,	**chustki do nosa, koronki,**	**rękawiczki, materye,**	**sztuczne kwiaty, bieliznę**

i wszelkie artykuły kartonowe i t. p. zaperfumować.

Do nabycia we wszystkich przedniejszych handlach świata. | Szczegółowy katalog perfum z podaniem cen przesyła się na żądanie **franco.**

Główny skład dla Austro-Węgier: Wolff & Schwindt, 9 Wollzeile, I., Wien.

DZIEŁKO Czesława Czyńskiego.

Język międzynarodowy dla handlu, przemysłu i komunikacyi 2053 3 12

Volapük

opuścił już prasę w 3 częściach: Gramatyka Volapük, wydanie II, 15 cent., Ćwiczenia 25 ct., Słowniczek w 3 językach 20 ct. Do nabycia we wszystkich księgarniach, lub za przesyłką pocztową 65 ct. u **wydawcy w Podgórzu przy Krakowie.** Zamówienia odwrotną pocztą.

Massage.

Dr. Michał Kaufmann

powróciwszy z Marienbadu leczy jak w latach zeszłych **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia), jakoteż **atonię kiszek i otyłość za pomocą mięsienia** (Massage), według metody Mergera w Amsterdamie.

Mieszka na **ulicy Grodzkiej, Nr. 32, w domu Wgo Kaczmarskiego i przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu** 1759 22 37

---

400 Kanarków

wybornych śpiewaków

naśladujących Słowiki 2082 2 3

nadeszły i są do sprzedania przez 8 dni w Hotelu Polskim.

Himmer, Sachse i Sp. w Bernie

wysyłają za zaliczką:

	niebie	białe
Garnuszki blaszane do gotowania emaliow. ½ litr.	—·45	—·55
1 litr.	—·60	—·70
2 litr.	—·90	1·10
Garnuszki na kawę blaszane emaliowane ¼ litra	—·50	—·60
½ litra	—	—·90
Rynki (Casseroles) blaszane emaliowane ½ litra	—·50	—·60
1 litra	—·65	—·75
2 litra	—·95	1·10
Brytfanny z blachy emaliow. 29 cmt. dług.	1·70	1·90
35 cmt. dług	2·30	2·60
44 ctm. dług.	3·30	3·80
Blachy do pieczenia emaliow. 40 ctm. dług.	2·30	2·67
50 ctm. dług.	4·60	5·20
Dzbanki blasz. em. 2 litry	2·20	2·50
4 litry	3·20	3·80
Miary do płynów stempl. $^1/_{32}$ $^1/_{16}$ $^1/_8$ $^1/_4$ $^1/_2$ 1 2 litra	4·05	4·75
Lejki z blachy, em. do piwa	1·10	1·30
do wina	—·90	1·10
Miednice do mycia em. duże	2·20	2·50
małe	1·25	1·50

Wszelkie inne kuchenne i gospodarcze naczynia zawsze na składzie i po najtańszych cenach. 1894 11 20

Cenniki opłatnie.

Dla Smakoszów i Znawców

polecam moje specyalności:

Herbatę według gatunku za kilo od . . . . . złr. 3·50 do 12·—
Herbatę okruchy z najprzed. gatunków mięszane . . . . złr. 4·—
Herbatę okruchy z dobrych złr. 3·—
Rum Jamaica najprzed. litr . złr. 2·40
Cognac francuski za litr od złr. 4 do 12·—
Wino Malaga za butelkę . . złr. 1·60

C. Sikor w Opawie

2056 2 12 (Szląsk austryacki)

Prawdziwe, premiowane, Herceńskie

KANARKI-ROLLER

nadeszły i będą wystawione w tym tygodniu **w Hotelu Kleina.**

2074 3 3 ***C. Töpperwien,* z St. Andreasberg i Harzu.**

LIPPMANNA KARLSBADZKIE PROSZKI BURZĄCE

Najlepszy środek domowy w zepsuciu trawienia, niedokładnej wymianie materyj i tychże następstwach. Do użycia w nieżytach kiszek i żołądka, w cierpieniach wątroby i żółci, w nadmiernem nagromadzeniu tłuszczu i tworzeniu się kwasów, ogólnie przez lekarzy polecane. — Do nabycia w pudełkach po **60 cent.** i **2 złr.** w aptekach. Za nadesłaniem **2 złr. 20 ct.** do apteki **Lippmanna w Karlsbadzie** 1 pudełko z przesyłką opłatnie. 1549 12 48

Korzystna zamiana

akcyj kolei Karola Ludwika na akcye kolei państwowej, z których **pierwsze są do sprzedania, ostatnie do kupienia** żądane.

Bliższych listownych objaśnień udziela jak najchętniej

Biuro bankowo-komisowe

S. DEICHES, Wien, I.

Hohenstaufengasse, 6. 2053 2 2

Założone w roku 1863.

SELLER i MENASCHE

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, L. 71,

polecają swój bogato zaopatrzony

Skład Szkła krajowego i belgijskiego

do okien różnej grubości.

LUSTER

pojedynczej i podwójnej grubości, tak w ramach orzechowych jako też i pozłacanych. 2021 95 15

Konsolki z płytami marmurowemi i t. p.

Wielki skład listew do ram w różnych deseniach.

Specyalnie dla Dam!

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. P. T. Publiczności, że na obecny sezon zaopatrzyłam mój sklep modniarski w bogaty wybór modnych kapeluszy gustownie ubranych, jakoteż nieubranych. Nadto znajduje się u mnie wielki zapas wszelkich przyborów w zakres modniarski wchodzących. Jako to: aksamity, plusze, wstążki, kwiaty, pióra itd. **Ceny konkurencyjne.**

Wszelkie zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Leonora Weisslitz,

1969 7 9 **w Krakowie, plac WW. Świętych, I, (obok Magistratu**

Kamienica w Krakowie

w bardzo dobrym stanie, na 8% netto od ceny kupna, **do sprzedania.**

L. L. poste rest. **Sędziszów.** 2049 3 3

Młodzieniec

z ukończoną IV klasą gimnazyal[ną] otrzyma umieszczenie jako ucz[eń] **w aptece** podpisane[go] **w Sokalu.** 2041

Eug. Wysoczański.

Do sprzedania zaraz

z wolnej ręki, pod bardzo korzystnemi warunkami majątek ziemski **Tytowa** czyli **Lacka wola,** stacya kolei Karola Ludwika, położony przy gościńcu rządowym o 2¾ mili od Przemyśla, a ¾ mili od Mościsk. Bliższa wiadomość u **adwokata Dra Dolińskiego w Przemyślu.**

2050 3 3

Robaki bez względu na zmianę księżyca usuwają wkrótce po zażyciu **cukierki od robaków Henryka Blumenfelda, apteka** we Lwowie. Cena 20 ct. 1818

Główna wygrana ewent. 500.000 marek.	**Ogłoszenie szczęścia.**	**wygrane poręcza państwo** Pierwsze ciągnienie **15 grudnia.**

Zaproszenie do udziału w wygranych

na wielkiej loteryi przez państwo Hamburg poręczonej,

na której

8 milionów 902.000 marek

z pewnością wygranemi być muszą.

Wygrane tej bogatej loteryi pieniężnej, która według planu tylko 93.000 losów obejmuje, są następujące, a mianowicie:

Największa wygrana jest w pomyślnym wypadku **500.000 marek.**

Premia		**300.000** marek.	**26** wygranych	po **10.000** marek.	
1 wygrana		**200.000** "	**56** wygranych	po **5000** "	
2 wygrane	po	**100.000** "	**106** wygranych	po **3000** "	
1 wygrana		**80.000** "	**256** wygranych	po **2000** "	
1 wygrana		**70.000** "	**512** wygranych	po **1000** "	
2 wygrane	po	**60.000** "	**739** wygranych	po **500** "	
1 wygrana		**55.000** "	**149** wygranych po **300, 200, 150** m.		
1 wygrana		**50.000** "	**28.800** wygranych po **145** mrk., **7990**		
1 wygrana		**40.000** "	wygranych po **124, 100, 94** m., **7850**		
1 wygrana		**30.000** "	wygranych po **67, 40, 20** marek,		
5 wygranych	po	**15.000** "	razem **46.500** wygranych.		

które w przeciągu niewielu miesięcy w **7** oddziałach **z pewnością** wyciągnięte będą.

Główna wygrana 1ej klasy wynosi **50 000** marek, w 2ej klasie podnosi się na **55 000** marek, w 3ej na **60.000** m., w 4ej na **70 000** m., w 5ej na **80.000** m., w 6 j na **100000** m., w 7ej na **200.000** m, a **z premią** wynoszącą **300 000** marek ewentualnie na **500.000 marek.**

Na **pierwsze ciągnienie,** oznaczone **urzędownie**

15 grudnia b. r.

kosztuje **los oryginalny tylko 6 marek, albo 3 złr. 60 cent. w. a.**
połowa losu oryginalnego tylko 3 marki, albo 1 złr. 80 cent. w. a.
ćwiartka losu oryginalnego tylko 1½ marki, albo 90 cent. w. a.

te **losy oryginalne przez państwo poręczone** (nie zakazane promesy) z dołączeniem **oryginalnego planu,** z herbem państwa po frankowanem nadesłaniu należytości lub za zaliczką poczt., nawet do najdalszych okolic przezemnie rozsyłane będą.

Każdemu z biorących udział **zaraz** po odbytem ciągnieniu przesyłam **urzędową** listę ciągnień nawet **bez zażądania.**

Plan z herbem państwa, w którym wkładki i podział **wygranych** na 7 klas jest uwidoczniony, przesyłam **naprzód darmo.**

Wypłatą i przesyłką wygranych pieniędzy

zajmuję się **sam wprost** do interesowanych **punktualnie i pod ścisłą dyskrecyą.**

Każdy obstalunek uskutecznić można przekazem pocztowym lub listem rekomend.

Upraszam zatem wszelkie zlecenia z powodu wkrótce mającego nastąpić ciągnienia najdalej do **15 grudnia b. r.** z zaufaniem przesyłać pod adresem:

Samuel Heckscher senr.,

Banquier und Wechsel-Comptoir in HAMBURG. 1848 3 6

Piękność, świeżość i delikatność cery

otrzymuje się po użyciu

HELIANTYNY.

Heliantyna jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. 214 42 0

Cena 1 złr. 50 centów.

J. IHNATOWICZA

Magistra farmacyi, chemika sądowego,

Właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych

we Lwowie ulica Kopernika, liczba 3,
w Krakowie Sukiennice, liczba 20,
w Czerniowcach Rynek, liczba 2.

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szwarzwski.